



U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • marzec – kwiecień 2013 • nr 2 (93)



HABEMUS PAPAM

Zmartwychwstał Pan
Znak Krzyża
Miłosierdzie Boże

Kapłaństwo
Misje Święte
Szkoła Modlitwy

Żołnierze Wyklęci
Z kroniki ks. śp. Stanisława
Z życia parafii



Zmartwychwstał Pan! Alleluja!

Boże, Ty w dniu dzisiejszym przez Twojego Syna pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy życia wiecznego spraw, abyśmy obchodząc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez Ducha Świętego i mogli zmartwychwstać do nowego życia w światłości. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg, przez wszystkie wieki.

*Wszystkim naszym Drogim Czytelnikom składamy najserdeczniejsze życzenia błogosławionych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy
Duszpasterze i Redakcja*

Radujmy się!

Konklawe wybrało kard. Jorge Mario Bergoglio z Argentyny, który przybrał imię Franciszek.

– Zdaje się, że kardynałowie znaleźli papieża na końcu świata – powiedział papież Franciszek.

W Kaplicy Sykstyńskiej nowo wybrany papież Franciszek przewodniczył pierwszej Mszy św. po swym wyborze. W improwizowanej homilii powiedział:

– Jeśli nie będziemy głosić Jezusa, staniemy się pobożną organizacją pozarządową, a nie oblubienicą Pana.

Za program pontyfikatu Papieża Franciszka można uznać te słowa z Jego homilii:

– Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec całego stworzenia, strzec każdej osoby, zwłaszcza najuboższej, strzec nas samych: to właśnie jest posługa, do której wypełniania powołany jest Biskup Rzymu.

– Bóg buduje dom z żywych kamieni...

– By strzec innych – trzeba troszczyć się o siebie samego...

– Trzeba strzec serca, emocji – tych, które budują i tych, które niszczą.

– Dostrzec trzeba światło nadziei i dać nadzieję sobie, a także nieść innym światło nadziei – zbudowanej na skale, którą jest Bóg.

– Trzeba strzec każdego stworzenia i środowiska, w którym żyjemy.

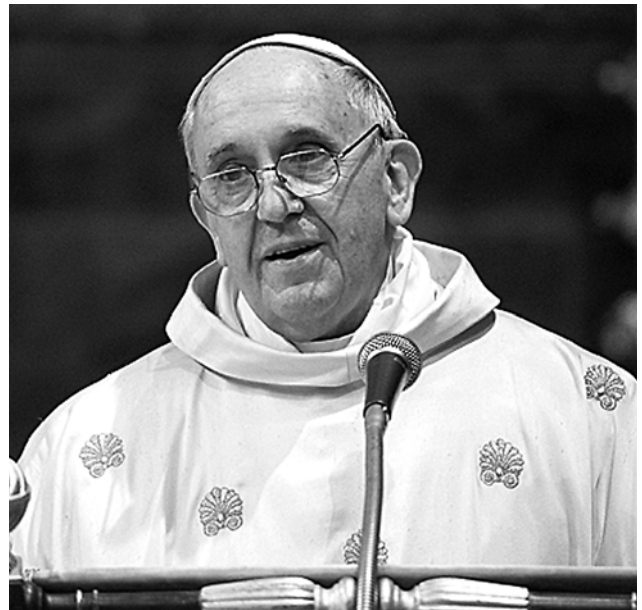
– Wszyscy jesteśmy wezwani, by strzec z miłością to, co w nas Bóg wyposażył!

– Małżonkowie wzajemnie otaczają siebie opieką, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci staną się opiekunami rodziców.

– Nie powinniśmy bać się dobroci, ani też wrażliwości, miłości i czułości!

– Bądźcie opiekunami Bożych darów!

– Módlcie się za mnie! Amen



Wszemocnemu wstawiennictwu Maryi, Naszej Matki, Matki Kościoła powierzam moją posługę.

Przyjmując dar nowego Papieża z wiarą, że to dzieło Ducha Świętego – módlmy się o wszystkie dary Ducha Świętego potrzebne w tej odpowiedzialnej posłudze.

I upraszajmy Maryję, Matkę Kościoła o Jej szczególnie troskliwą macierzyńską opiekę.

Święty Franciszku, Patronie Ojca Świętego, prowadź Go swoim przykładem świętości i miłości.

Święty Józefie, wspieraj ojcowską pomocą papieża Franciszka!

Rozpocznę „słowo” od pytania postawionego przez ks. Józefa Tischnera („Wiara ze słuchania”): „Dlaczego tak trudno przychodzi nam uwierzyć w zmartwychwstanie?” Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że w naszych czasach dominuje zjawisko powszechności śmierci. Z drugiej strony prawie całe życie człowieka jest walką ze śmiercią, którą za wszelką cenę pragniemy odsuwać od siebie. Posługując się dużym skrótem myślowym, można stwierdzić, iż śmierć jest wymysłem diabła, który przez nią pragnął zepsuć Boże dzieło stworzenia. W Księdze Genesis przeczytamy, że śmierć przyszła na świat jako kara za grzech pierworodny. W tym toku rozumowania ks. Tischner wprowadza bardzo ważne rozróżnienie między karą a zemstą. W tej drugiej nie ma bowiem nadziei. Przy karze natomiast zawsze jest jakaś nadzieja na jej zniesienie, nadzieja na wyzwolenie.

Rzeczą znamioną jest to, że sam Chrystus był bardzo przywiązany do życia. Świadczy o tym choćby fakt, iż słowo „życie” w Jego ustach pojawiała się najczęściej. Nawet mówimy, że Syn Boży przyniósł nam „słowa żywota” a sam siebie przemienił w „pokarm żywota”. Sam siebie określił jako Drogę, Prawdę i Życie. Z Ewangelii wiadomo, że Chrystus trzy razy spotykał pogrzeby i zawsze reagował podobnie, czyniąc cud wskrzeszenia. Jakby nie znosił stanu śmierci. Kiedy sam zbliżył się do niej doznał trwogi i ludzkiego lęku. Było to szczególnie widoczne w Ogrójcu. Nawet prosił Ojca o „zabranie tego kielicha”. Podporządkowując się ostatecznie woli Boga jakby jednocześnie prosił „Ojcze, jeśli to możliwe, niech śmierci nie będzie”.

Nie trudno zauważyć u Chrystusa pragnienia zrobienia czegoś z ludzką śmiercią. Zamiany tego, co jest przekleństwem człowieka, na coś, co stanie się wyzwoleniem. Oto najbardziej ambitne w dziejach ludzkości przedsięwzięcie Jezusa – zmienić naturę śmierci. Oczywiście losem ciała jest śmierć, ale nie byle jaka śmierć. Śmierć jako ofiara. Umierając staniemy się zertwą ofiarną. Dopiero z tego wyniknie zmartwychwstanie. Dramat ciała zakończy się przemianą ciała w coś niezwykle pięknego, uwielbionego.

Pusty grób Chrystusa jest przyznaniem prawa do najwyższej Nadziei. Jest naszym drogowskazem, gdzie szukać prawdy o powołaniu człowieka do wieczności. W dzisiejszych, cmentarnych grobach możemy zobaczyć jakimi byliśmy. U progu pustego grobu, przy wzgórzu Golgoty, odkrywamy jakimi będziemy. Ta grobowa pustka mówi więcej niż grobowa pełnia. Zapamiętajmy jeszcze jedno: na zmartwychwstanie każdego z nas złożą się cegiełka po cegiełce nasze dobre uczynki. Sens zmartwychwstania polega też na tym, że nic, cokolwiek w życiu zrobiliśmy dobrego, nie będzie zapomniane!

Siostry i Bracia, naszym najważniejszym celem jest życie wieczne! Śmiało dążmy do niego. Życzę wszystkim owocnych przemyśleń Wielkanocnych.

ks. Janusz Prefek

Ojciec Święty Franciszek

13 marca 2013 roku o znaczącej dacie maryjnej – otrzymaliśmy od Boga nowego pasterza na Stolicy Piotrowej. Dziękujemy Opatrzności Bożej za Jorge Mario Bergoglio – papieża, który obrał sobie imię Franciszek na cześć pokornej biedaczyny z Asyżu. To imię kojarzy się z miłością, skromnością, pokojem i dobrem.

Jest pierwszym jezuitą, pierwszym Argentyńczykiem – przedstawicielem Ameryki Południowej. Również jako pierwszy przybrał imię Franciszek.

Papież „z końca świata” wnosi w rzeczywistość Kościoła doświadczenie Kościoła Ameryki Łacińskiej, Kościoła w Argentynie, który pochyla się nad losem najuboższych, jest bardzo dynamiczny, misyjny, i bogaty aktywnością laikatu. W swojej ojczyźnie jest nazywany „kardynałem ubogich” i cieszy się wielkim prestiżem nie tylko w Kościele, ale także wśród ludzi, wśród wiernych, którzy przywykli do tego, że spotykają go w autobusie lub w metrze, na dzielnicowym bazarze, na który chodził, by zrobić zakupy na własne potrzeby i działalność charytatywną.

Dziennikarze – jego rodacy – podkreślają jego skromność, bliskość ludzi i zaangażowanie w ekologię. Jest daleki od biskupiej „pompy”.

Cieszymy się bardzo z jego wyboru.

Papież Franciszek podczas swojej pierwszej mowy ani razu nie powiedział, że został wybrany papieżem. Mówił o tym, że został biskupem Rzymu, że chce ewangelizować to miasto. Także mocno zachęcił do modlitwy. W ten sposób chciał odwrócić uwagę od siebie, pokazać, że jest tylko wikariuszem Chrystusa. Że najważniejszy w Kościele jest Jezus Chrystus.

Prosił lud zebrany na placu św. Piotra, by modlił się w ciszy o Boże błogosławieństwo dla niego.



Nowy Papież jest człowiekiem modlitwy, jest tym, który modli się sam i prosi o modlitwę wspólną wierzących Kościoła. W pierwszym rzędzie modlił się, a z nim my wszyscy, za emerytowanego papieża Benedykta.

„A teraz zacznijmy ten wspólny szlak biskupa i ludu, ten szlak Kościoła Rzymu, pierwszego w miłości wśród wszystkich Kościołów. Szlak braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania. Módlmy się zawsze za siebie, jedni za drugich. Módlmy się za cały świat, by było wielkie braterstwo. Życzę wam, by ten szlak Kościoła, który dziś zaczynamy, na którym będzie mi pomagał kardynał wikariusz tu obecny, był owocny dla ewangelizacji tego pięknego miasta”. – powiedział w pierwszych słowach.

Modlitwa św. Franciszka

O Panie, uczyni z nas narzędzia Twojego pokoju,
Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;
Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;
Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;
Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;
Światło tam, gdzie panuje mrok;
Radość tam, gdzie panuje smutek.
Spraw abyśmy mogli,
Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
Nie tyle szukać miłości, co kochać;
Albowiem dając, otrzymujemy;
Wybacząc, zyskujemy przebaczenie,
A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.
Przez Chrystusa Pana naszego.
Amen.



Modlitewna adopcja

Tuż przed rozpoczęciem konklawe, z inicjatywy katolickiego ruchu „Młodzi 2000” prawie pół miliona osób na całym świecie objęło „modlitewną adopcją” jednego z kardynałów-elektorów. Do południa 12 marca do tej międzynarodowej akcji „Adopt a Cardinal” (Zaadoptuj Kardynała) zgłosiło się 487 tysięcy osób.

I rzeczywiście było to konklawe Ducha Świętego. To wola Boga i łaska Boga pomoże Wybranemu Papieżowi, o co powinniśmy się wszyscy modlić.

Powiedział do Kardynałów

Ten okres poświęcony na konklawe pełen był znaczenia nie tylko dla Kolegium Kardynalskiego, ale i także dla wszystkich wiernych. W tych dniach odczuwaliśmy niemal namacalnie miłość i solidarność Kościoła powszechnego, a także uwagę tak wielu osób, które, chociaż nie podzielają naszej wiary, spoglądają z szacunkiem i podziwem na Kościół i Stolicę Apostolską. Z każdego zakątka świata wznosiła się żarliwa i zgodna modlitwa Ludu Chrześcijańskiego za nowego papieża, a moje pierwsze spotkanie z tłumem zgromadzonym na Placu św. Piotra było pełne emocji. Mając żywo w pamięci ten sugestywny obraz ludu modlącego się i radosnego pragnę wyrazić moją szczerą wdzięczność biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym, ludziom młodym, rodzinom, osobom starszym za ich tak wzruszającą i żarliwą bliskość duchową (...)

Napełnioną wielką miłością i głęboką wdzięcznością myśl kieruję ku memu czcigodnemu poprzednikowi, Benedyktowi XVI, który w czasie swego pontyfikatu ubogacił i ożywił Kościół swoim nauczaniem, dobrocią, swoim kierownictwem, wiarą, które pozostaną dziedzictwem duchowym dla wszystkich. Posługę Piotrową, przeżywaną z całkowitym oddaniem, wypełniał on mądrze i pokornie, kierując nieustannie swój wzrok ku Zmartwychwstałemu Chrystusowi, obecnemu i żyjącemu w Eucharystii. Zawsze będą jemu towarzyszyły nasza żarliwa modlitwa, nieustanna pamięć, niegasnąca i serdeczna wdzięczność. Czujemy, że Benedykt XVI rozpałił w głębi naszych serc płomień: będzie on płonął nadal, gdyż będzie się posilał jego modlitwą, wspierającą nadal Kościół w jego drodze duchowej i misyjnej.(...)

Wyrażam wolę służenia Ewangelii z odnowioną miłością, pomagając Kościołowi, by stawał się coraz bardziej w Chrystusie i z Chrystusem owocującą winnicą Pańską.(...)

Chrystus prowadzi Kościół przez swego Ducha. Duch Święty jest duszą Kościoła wraz ze swoją życiodajną i jednoczącą siłą: czyni z wielu jedno ciało, mistyczne Ciało Chrystusa.(...) Duch Święty daje Kościołowi, wraz ze swym potężnym tchnieniem, odwagę by wytrwać, a także poszukiwać nowych metod ewangelizacji, aby nieść Ewangelię aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8).

Starość – lubię tak to określać – jest siedzibą mądrości życia. Starcy posiadają mądrość zdobytą w przeciagu całego życia, jak starzec Symeon czy prorokini Anna w Świątyni Jerozolimskiej, i to właśnie ta mądrość pozwoliła im rozpoznać Jezusa. Dawajmy tę mądrość ludziom młodym, jak dobre wino, które z biegiem lat staje się lepsze! Dawajmy młodym mądrość życia! Starość jest czasem spokoju i modlitwy.

Trzeba młodym dawać tę mądrość.

Do chrześcijan i delegacji różnych religii

– *Bardzo sobie cenię waszą obecność: widzę w niej namacalny znak woli wzrastania we wzajemnym szacunku i we współpracy dla dobra wspólnego ludzkości.*

– *Czujmy się wszyscy wewnętrznie zjednoczeni z modlitwą naszego Zbawiciela podczas Ostatniej Wieczerzy, z Jego wezwaniem: ut unum sint. [Aby wszyscy byli jedno]. Prośmy miłosiernego Ojca, abyśmy żyli w pełni tą wiarą, którą otrzymaliśmy jako dar w dniu naszego chrztu, i abyśmy mogli o niej świadczyć swobodnie, radośnie i odważnie.*

Modlitwa starego jezuity

Najdroższy Panie, naucz mnie starzeć się z uśmiechem na twarzy.

Pomóż mi dostrzec, że moja wspólnota nie czyni mi nic złego, gdy z czasem zaczyna przejmować moje obowiązki. I kiedy przestaje się liczyć z moim zdaniem.

Uwolni mnie od pychy ukrytej w całej „mądrości”, której się nauczyłem.

Uwolnij mnie od iluzji, że jestem niezastąpiony. W tym stopniowym oderwaniu od ziemskich rzeczy, pomóż mi zrozumieć znaczenie przemijania czasu. Daj mi pojąć jak przy tych ciągłych zmianach pracy i pracowników wszystko się odnawia pod natchnieniem Twej Opatrzności.

Proszę Cię, Panie, pomóż mi być wciąż użytecznym, obdarzać świat moim optymizmem, dodawać moje modlitwy do radosnego zapału i odwagi tych, którzy teraz chwytają ster władzy.

Pozwól, by mój sposób życia stał się szczerym i pokornym kontaktem ze zmieniającym się światem.

Nie wylewać łez za tym, co było, ale czynić me ludzkie cierpienie darem zadość czyniącym wszystkim moim braciom.

Niech moje odejście od zaangażowań będzie proste i naturalne jak promienisty radosny zachód słońca.

Panie, przebac mi, jeśli dopiero teraz, w mojej pokorze zaczynam rozumieć jak bardzo mnie kochasz. I jak mi pomagasz.

A teraz, na końcu, niech w sposób jasny i głęboki pojmę radosne przeznaczenie, które dla mnie przygotowałeś, kierując od pierwszej chwili mego życia każdym moim krokiem.

Panie, naucz mnie starzeć się, ...tak po prostu

Ozdobo całego chrześcijaństwa, broń nas!

Wzwanie z litanii do Krzyża Świętego. Odmawialiśmy tę litanię 13 lutego w Katedrze Wrocławskiej podczas wspólnej modlitwy przed niezwykłym krzyżem... Tym, do którego przytulił głowę Jan Paweł II tamtego niezapomnianego dnia w Wielki Piątek 2005 roku... Wtedy, gdy po raz ostatni na tej ziemi uczestniczył w Drodze Krzyżowej w Kołoseum oglądając ją już tylko w telewizji.

Ten właśnie krzyż adorowaliśmy po Mszy świętej w środę Popielcową. Najpierw adoracja prywatna – podchodzimy w ciszy i całujemy ten krzyż... Później wspólne modlitwy... Odczytane zostają dwa kazania Jana Pawła II o Krzyżu: *Ave Crux*, wygłoszone na Wawelu – i *Brońcie Krzyża* – spod Giewontu...

Wzruszające rozpoczęcie peregrynacji Krzyża Papińskiego w Archidiecezji Wrocławskiej. Przedtem peregrynował po Przemyskiej – tam został wyrzeźbiony, stamtąd pochodzi, tam powrócił...

Odmawiamy wezwania litanii: *Przez Patryarchów i Proroków przewidziany, Znak naszego zbawienia, broń nas...* A ja, nie wiedząc jeszcze o zbliżającej się peregrynacji rozmyślałam o przedziwnym, dotąd nigdy nie rozpatrywanym przeze mnie aspekcie znaku Krzyża. O wyborze czasu i miejsca przyjścia na świat Jezusa, a potem czasu zbawczej męki. w świetle wyboru tego właśnie przedziwnego narzędzia kaźni... Znak przewidzianego – krzyża.

Jest tak piękny w swojej prostocie... Dwie skrzyżowane belki...

I tylko śmierć na tych belkach jest straszna...

Nie wypełnia sobą miejsca. Nie zasłania światła... Jest taki wygodny do noszenia Go w procesjach... Do wieszania na ścianach...

I tylko śmierć na Nim trwa długie godziny...

Strudzony człowiek może go objąć rękami i do niego się przytulić. Jak zmęczony wędrowiec.

I tylko śmierć na krzyżu jest jedną z najbardziej okrutnych...

Myszę o tym Znaku, który dzisiaj można odnaleźć niemal wszędzie gdzie dotarł człowiek. Jezu – czy jest możliwe, że od początku chciałeś nam pozostawić ten właśnie Znak? Tak prosto i piękny?

Teraz ten Znak staje się dla mnie jeszcze droższy, jeszcze bliższy, jeszcze ważniejszy... I wiem, że chociaż Krzyż broni nas, to my także musimy bronić Jego...

AS

Litania o Krzyżu Świętym

Kyrie elejson, Chryste elejson,

Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas.

Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże,

zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże,

zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże,

zmiłuj się nad nami.

Broń nas...

Krzyżu święty

Krzyżu cudowny

Krzyżu, Drzewo żywota

Krzyżu, na którym śmierć została pokonana

Ozdobo całego chrześcijaństwa

Narzędzie naszego odkupienia

Źródło wszelkiego błogosławieństwa

Pociecho strapionych

Postrachu złych duchów broń nas

Nauko cierpliwości

Obrono i opiece chrześcijan

Kluczu do Królestwa Niebieskiego

Ucieczko we wszystkich uciskach i pokusach

Nadziejo grzeszników

Światło sprawiedliwych Odpoczynku doskonałych

Pociecho cierpiącego Kościoła

Chwała zwycięskiego Kościoła

Przez Patryarchów i Proroków przewidziany

Znak naszego zbawienia

Radości Apostołów

Korono Męczenników

Wesele Wyznawców

Tarczo Dziewic

Zadatku wiecznej szczęśliwości

Krzyżu św., który zostałeś uwielbiony

Krzyżu św., który byłeś skropiony Krwią Najświętszą Pana Jezusa

Krzyżu św., który nam wieczną szczęśliwość przygotowałeś

Krzyżu św., który byłeś godny nosić Zbawiciela świata broń nas

Jezu Chryste, ukrzyżowany Zbawicielu, zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste, który cierpiełeś hańbę krzyża, zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste, który byłeś posłuszny Ojcu Niebieskiemu aż do śmierci

krzyżowej, zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, racz położyć Twoją mękę,

krzyż i śmierć pomiędzy wyrokiem sądu Twojego a duszą moją teraz,

a szczególnie w godzinę śmierci mojej. Bądź mi łaskawy i miłosierny.

Racz także dać wszystkim żyjącym i zmarłym odpuszczenie grzechów

i pokój wieczny. Kościołowi świętemu użycz pokoju i zgody. Który żyjesz

i królujesz na wieki wieków. Amen.



Krzyż, który stał się relikwią

Ten krzyż, do którego Jan Paweł II przytulał się w czasie ostatniej Drogi Krzyżowej peregrynuje po całej Polsce. Wyrzeźbił go w 1997 roku Stanisław Trafalski w swoim warsztacie we wsi Stefkowa w Bieszczadach, na zamówienie pewnego księdza z Rzeszowa.

Wyrzeźbił dwa krzyże, żeby zamawiający miał wybór. – *Ale odczułem, że powinienem go zostawić. Naprawdę. Dopiero po latach się dowiedziałem, dlaczego* – mówi pan Stanisław.

Podarował go przykutej do wózka żonie Janinie. Przez trzy lata ten krucyfiks wisiał przy jej łóżku – przemo-dliła przed nim wiele godzin. – *W tym krucyfiksie, który później trafił do Ojca Świętego, jest coś takiego, co mi osobiście pomagało się skupić, skoncentrować na modlitwie. Pamiętam chwile takiej szczególnej modlitwy przed nim* – wspomina pani Janka.

Gdy z pielgrzymką do Watykanu wybierali się mieszkańcy ich gminy Olszanica, wójt zamierzał wręczyć Janowi Pawłowi II figurkę, o renowację której poproszono Stanisława.. Janina popatrzyła sceptycznie na figurkę i powiedziała: – *Nie żartuj... To dla Ojca Świętego? Weźcie lepiej ten mój krzyż, co u mnie wisi. Zdjął więc krzyż ze ściany.*



Wójt Olszanicy wręcza krzyż Papieżowi w 1990 r. Papież dziwnie patrzy. fot. Archiwum Państwa Trafalskich

Ucałowali go oboje – *Pożegnajmy się – oddajemy Ojcu Świętemu* – powiedział.

Kiedy wójt Tadeusz Franczyk wręczał krzyż Janowi Pawłowi II, Papież jakoś dziwnie się w niego wpatrywał. Zostało to uwiecznione na zdjęciu.

Janina nigdy nie żałowała, że spon-tanicznie podarowała Papieżowi swój krzyż. Nie wiedziała, że Ojciec Święty podarował go swojemu kapelanowi, Arcybiskupowi Mieczysławowi Mokrzyckiemu.

W Wielki Piątek 2005 r. ich syn, Sebastian, rozpoznał ten krzyż, do którego tulił się Ojciec Święty. Transmisja telewizyjna ukazała te wzruszające chwile, a w książce „Najbardziej lubił wtorki” Arcybiskup Mokrzycki opowiedział jak wyglądało to w Watykanie, potwierdzając, że przyniósł Ojcu Świętemu ten krzyż, który wcześniej od Niego otrzymał. Wyjaśniło się więc, co działo się z krzyżem przez te kilka lat.

Janina Trafalska uważa, że to wydarzenie było dla niej nagrodą. – *Pan Bóg daje nagrody nawet wtedy, gdy na nie człowiek nie zasłuży. Bo cierpienie jest dla mnie trudne i ja przez wiele lat przeciw niemu się buntowałam. Jak ktoś mówił, że Pan Bóg mnie kocha i daje mi cierpienie, odpowiadałam: „Jak to?! No jak można kogoś kochać i jednocześnie dawać mu coś, co jest złem?”* – wspomina. *Uważałam, że mogę Bogu dziękować za wszystko, ale nie za cierpienie.*

Dopiero jakiś czas później, kiedy ksiądz podchodził do mnie z Panem Jezusem, w myślach dziękowałam Mu, że idzie do mnie żywy i prawdziwy. I wtedy całkiem spontanicznie dodałam: „Dziękuję Ci za cierpienie”. Od tego czasu otrzymałam radość. Nie roztrząsam już, dlaczego mnie spotkało to cierpienie. Zaczęłam za to widzieć w moim życiu sytuacje, które dają mi radość – mówi.

Papieski krzyż wrócił do Polski. I to w ten sam region, gdzie powstał – na Podkarpaciu. Arcybiskup Mokrzycki przekazał go swojej mamie Bronisławie, która podarowała go swojej parafii św. Mikołaja w Kraczkowej koło Rzeszowa. – *Niech ten krzyż idzie, niech się ludzie modlą* – powiedziała proboszczowi ks. Mieczysławowi Biziorowi.

Od tamtej pory krzyż rzeczywiście „idzie”. Ludzie w parafiach, szpitalach padają przed nim na kolana i adorują Chrystusa. Był u ojca Góry

Ósma rocznica

Janie Pawle II, Papieżu Polaku...

Czy to możliwe?

Czy naprawdę minęło już osiem lat?

Przecież tak niedawno byłeś z nami...

Słuchaliśmy Twojego głosu...

Twoich słów...

Tych prostych zdań, w których było tyle mądrości.

Mądrość serca jest prosta.

Słowa zawikłane mogą mówić

o mądrości,

ale nie są Miłością...

A później był czas choroby.

I Twoja śmierć...

A nasz ból i żal...

To było tak niedawno.

Jeszcze mamy w oczach obraz księgi,

której karty przewraca wiatr...

I poruszane wiatrem szaty

kardynałów...

Zdaje się, że czas stanął, a tak wiele się zmieniło...

To już osiem lat...

I tylko to jedno jedyne pocieszenie,

że o osiem lat przybliżyło się moje,

i każdego z nas

powtórne spotkanie z Tobą.

AS

w Wielkopolsce, w parafii św. Stanisława na warszawskim Żoliborzu, w Zakopanem, w diecezjach sandomierskiej i koszańskiej.

Będzie w naszej parafii w dniu 14 i 15 maja.

AS



Jan Paweł II z krzyżem od Trafalskich w Wielki Piątek 2005 r. fot. Arturo Mari

Idąc za Krzyżem

Jedlina-Zdrój – miejsce odpoczynku. Sanatoryjne zabiegi, spacer, miłe towarzystwo, wycieczki krajoznawcze, ruch, taniec i śmiechoterapia. A przede wszystkim – okazja do codziennej Eucharystii, do modlitwy i rozważania Słowa Bożego... Cisza, delikatne odgłosy życia, jakie daje otaczająca przyroda, daleko od wielkomiejskiego ruchu – to koi. Można naprawdę odpocząć!



Cisza – i nagle po ciszy. Przyjechały autokary z dziećmi – zaroilo się od nich. Biwakują w salach lekcyjnych szkoły, śpią pokotem na sali gimnastycznej – ponad 150 osób. Plakaty obwieszają *IV Elżbietańskie Dni Młodych* – będzie tu świętowanie Jubileuszowego Roku. 2000 lat temu narodził się Jezus Chrystus, nasz Odkupiciel, Pan i Król, Bóg. Dni Młodych to także zwieńczenie elżbietańskiego seminarium Odnowy w Duchu Świętym, prowadzonego przez Ojca Józefa Kozłowskiego wraz z zespołem z Łódzkiego Ośrodka Odnowy. Ojciec Józef – jezuita, znany charyzmatyk – dziś już świętej pamięci – przewodniczył trzydniowym uroczystościom w Jedlinie.

Idziemy wieczorem na Drogę Krzyżową. Łączymy się z młodzieżą – również starsi pensjonariusze. Niesiemy zapalone znicze, świece. W mroku wcześniej zapadającej nocy widać tylko te nikle światełka – jest ich mnóstwo, ale za mało by rozproszyć ciemności.

Jesteśmy razem, w dużej grupie, a jednak każdy odczuwa swoje indywidualne bycie przy krzyżu. Sprzyja to medytacji.

Nigdy wcześniej ani później nie miałam okazji do takich przeżyć. Rozważania przy poszczególnych stacjach nie były czytane z jakiegoś modlitewnika, nie były wcześniej ułożone, choć na pewno przygotowane – były trudnym, publicznym wyznaniem – bardzo osobistym, niczym spowiedź. Były autentyczną modlitwą zranionej grzechem duszy. Drżący głos mówionych świadectw o życiu trudnym, ale pełnym nadziei – trafiał prosto do naszych serc. Postępowaliśmy w kompletnej ciszy za ogromnym drewnianym krzyżem, zapewne bardzo ciężkim, bo zbitym z dwóch belek. Niesiony był dzielnie

na czele płomykowej procesji. Wspinaliśmy się powoli w górę – drogą wąską – jak na Golgotę.

Droga była nam znana z wcześniejszych spacerów, w ciemnościach jednak stawała się przestrzenią nieogarniętą, zupełnie nieznaną. Jak nasza przyszłość. Prowadził nas krzyż i ufność, że zaprowadzi nas tam, gdzie trzeba. Śpiewaliśmy: „Twoje Słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce”.

Ta droga krzyżowa stała się dla nas symbolem naszej drogi życiowej. Przez te stacje „z życia wzięte” – tak bardzo osobiste – była przykładem, że silna wiara pomaga znieść każdą niedolę. Dźwigając z Jezusem swój krzyż, idąc z Nim swoją drogą krzyżową, jesteśmy obdarowani łaską Bożą i mocą potrzebną w naszej codzienności. Każdy w swojej.

W ciemnościach nie było widać łez spływających po twarzy, gdy przejmujące do bólu słowa wypowiadał przy każdej stacji ktoś inny: zdradzający żonę mąż, matka – zabójczyni swego nienarodzonego dziecka, oszust, złodziej, narkoman, alkoholik, dla którego opamiętaniem stał się wypadek tragiczny w skutkach.

Najbardziej przejmujące były świadectwa tych osób, które cierpiały z powodu cudzego grzechu – świadectwo zdradzonej żony (innej), matki chuligana, ofiary nękaney przez psychopatę, niekochanego dziecka... – nie wszystko moja pamięć dobrze zarejestrowała. Świadczyli oni o tym, jak wielką jest łaska Boża, dzięki której umieli przebaczyć.

Po latach, gdy wspominam ten czas łaski – nazywany „zrządzeniem losu” – wiem, że dla mnie i każdej osoby, która brała udział w tej nocnej drodze krzyżowej, sanatoryjne leczenie było tylko małą częścią uzdrowienia, jakie się wtedy dokonało...



I za to dziękuję dziś Panu Bogu!

Ja jestem jeszcze w drodze. Dwie z towarzyszących mi wtedy osób – Wala i Kazia – są już u Pana – ich droga już jest jasna jak w dzień.

Są w ramionach Boga, który jest miłością!

A miłość nie umiera!

Radujmy się! Jezus Zmartwychwstał! Alleluja!

MW

Kim jest kapłan?

Nie dla każdego jest to oczywiste, ale z całą pewnością kapłan też jest człowiekiem, mężczyzną, też ma rodziców. To z domu rodzinnego, który jest jakby jego pierwszym seminarium, wynosi wiele wzorców postępowania – lepszych czy gorszych. W trakcie swojej formacji te lepsze udoskonala, te gorsze zaś daje uzdrawiać Jezusowi, sam nad nimi pracując. Kapłan jest również człowiekiem z krwi i kości, który ma swoje pragnienia, potrzeby, ulubione zajęcia, różne przyzwyczajenia.

Bóg w swoich niepojętych planach wybiera takiego młodzieńca, z całym jego bagażem doświadczeń i przeżyć, aby stał się Jego szczególną własnością i służył Mu. Ten młody człowiek niczym nie zasłużył na to, by Bóg zwrócił na niego swoje spojrzenie. Jednak jeśli ma otwarte serce, wrażliwe na wezwania Boże i Jego działanie, jeśli ma odwagę, by zaufać Bogu, wtedy odpowie na ten głos wzywający go: „Pójdź za mną” i wkroczy na drogę do kapłaństwa. Jest to droga nieznaną i młodzieniec, alumn seminarium duchownego, nie wie, dokąd go ona zaprowadzi, jednak idzie za tym głosem, ponieważ Bóg tak zechciał.

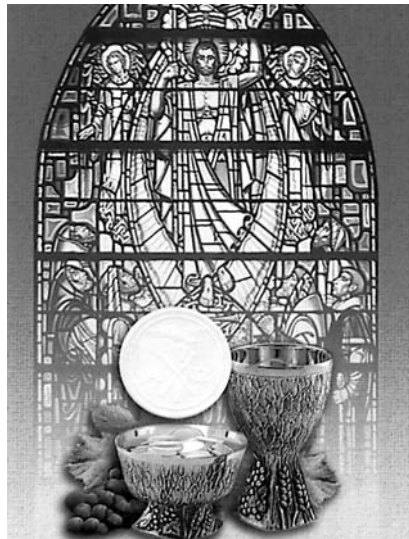
Jeśli kleryk uczciwie spełnia swoje obowiązki, solidnie przykłada się do nauki, gorliwie praktykuje różne formy modlitwy, rozwijając swoje życie wewnętrzne i zażyłość z Bogiem, po 6 latach nadchodzi ten upragniony dzień – dzień święceń kapłańskich. Wówczas to staje się księdzem – z dnia na dzień, w jednej chwili – *Alter Christus* – drugim Chrystusem. Będzie sprowadzał z nieba na ołtarz Jego Ciało i Krew.

Wie, że jest niegodny tak wielkiego skarbu, przechowywanego w glinianym naczyniu, czuje, że to jest niepojęta łaska Boga, który go wybrał i „powołał już z łona matki” (Iz 49,1). Ten sakrament jest dla niego darem, ale i zadaniem. Zdarzają się kapłanom upadki. I będą się zdarzać: nawet św. Piotr, który był tak blisko Jezusa, upadł, zwątpił, wyparł się swego Mistrza...

Zostawmy jednak ten temat, a spójrzmy, kim jest kapłan. Kim on jest dla swoich wiernych? Jakie miejsce zajmuje w tym domu, którym jest Kościół?

Jest jego gospodarzem. Zaprasza innych do tego domu, do kościoła, do świątyni.

– Jak dobry gospodarz, który troszczy się o swoich gości, stawiając na stole to, co ma najlepszego, tak kapłan serwuje ludziom najlepszą strawę: Chleb



Eucharystyczny – Jezusa Chrystusa i pokarm słowa Bożego.

– Jak Jezus wskazywał drogę do Ojca, tak kapłan pokazuje wiernym drogę do Chrystusa.

– Tak jak Jezus przebaczył i z miłością odniósł się do Marii Magdaleny, tak kapłan stara się obdarzać sercem tych, którzy, słabi i skrzeszeni, zwracają się do niego w potrzebie.

– Kapłan obmywa dusze wiernych z ich grzechów w sakramencie pokuty. Jest szafarzem łaski Chrystusa, jest Jego ustami, rękami i nogami, ale nie zasłania sobą Jego Osoby.

Kapłan otwiera drzwi nie tylko swego domu – kościoła, za który odpowiada, ale także otwiera drzwi swego serca, gdy modli się za tych, którzy są powierzeni jego trosce duszpasterskiej. Jego miłość wobec swoich domowników przynagla go, aby stawiał ludziom wymagania, proponował trudniejszą drogę pod górę. Któż ma wymagać od innych, także od młodych ludzi, jeśli nie kapłani? Wychowawca towarzyszy w drodze, jest razem z wychowanekami, z uwagą ich słucha, życzliwie się do nich odnosi, a zdobywszy ich zaufanie, dopiero wtedy naucza. Tak samo czyni kapłan, któremu zależy na powierzonych mu wiernych.

Chrystus przekazał św. Piotrowi klucze królestwa niebieskiego. Dał mu prymat w swoim Kościele: gdy wyznał wiarę w Chrystusa jako Mesjasza, Jezus mu odparł: „Otoż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej Opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18). Piotr stał się przez to pierwszym spośród uczniów Chrystusa. Skalą, na której Chrystus zbudował Kościół. Kościół, który jest domem. Ten dom „nie runął, bo na skale był utwierdzony” (Mt 7,25b).

Dziś takimi skalami mają być kapłani. Czy rzeczywiście nimi są? Św. Jan Maria Vianney mądrze mówił o kapłanach: „Nie ma złych kapłanów, są tylko tacy, za których wierni za mało się modlą”.

Parafrazując powyższe słowa: **takich będziemy mieli kapłanów, jakich sobie wymodlimy.** I nawet gdyby w naszym otoczeniu był kapłan bardzo solidny, gorliwy i życzliwy, trwały jak diament, to dzięki naszej modlitwie zostanie dodatkowo oszlifowany i jeszcze zyska na piękności – stanie się błyszczącym szmaragdem.

BR. CZESŁAW OFM

Fragmenty artykułu
„Dom utwierdzony na Skale”

Powołanie

*Wybrałeś mnie dla siebie,
Wybrałeś pył i błoto.
Kazałeś pójść za sobą.
Dlaczego – pytam – i po co?*

*Rzuciłeś na mnie okiem,
Zechciałeś ubogacić
Stworzenie łask potokiem.*

*O chwilo, najszczęśliwsza
Wśród moich młodych lat,
Bóg szczęściem mnie obdarzył,
jakiego nie da świat.*

*Zwyciężył, podbił mnie;
w zamian za serce me
dał dla mnie Serce Swe.*

*Pójdę, pójdę, o, Panie,
ochotnie na Twój zew.
Tyś spojrział na mą duszę
i ukochałeś wpierw.*

FRANCISZEK GODEK

Kapłani potrzebują naszej modlitwy

Kapłan towarzyszy nam od narodzin do śmierci. W sakramentach świętych otwiera przed nami świat życia Bożego. Troszczy się o ten świat, by nieustannie się rozwijał.

Kapłan – opiekun, przyjaciel i pasterz. (...) Ksiądz, ojciec, duszpasterz... Różnie nas nazywają. Chcą, byśmy byli ekspertami od spraw duchowych, od Boga, od „wszystkiego”.

Jak nikt inny mamy szansę wglądu w ludzkie dusze. ...Bóg sprawił, że wszyscy mają do nas prawo, mogą się do nas zbliżać, a my dotykamy ich ran. (...)

Prosimy każdego z Was: walczyście z nami o naszą wierność powołaniu...

Bez Was nasze dłonie nie są w stanie unieść ciężaru Boga w białej Hostii...

Bez Waszej modlitwy nasza droga może stać się koszmarem...

Bez waszej pamięci zatracimy wierność naszemu powołaniu...

Bez Was nigdy nie będziemy... świętymi kapłanami...

Módlcie się... za nas... Amen.”

KS. TADEUSZ PŁOSKI

Modlitwa do Ducha Świętego za kapłanów

*Duchu Święty, Duchu Mądrości, prowadź kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Światłości, oświecaj kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Czystości, uświęcaj kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Mocy, wspieraj kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Boży spraw, by kapłani ożywieni
i umocnieni Twoją łaską, nieśli słowo prawdy
i błogosławieństwo pokoju na cały świat.*

*Niech ogień świętej miłości rozpala ich serca,
by w płomieniach tej miłości oczyszczali i uświęcali dusze.*

*Duchu Święty, powierzamy Ci serca kapłańskie;
Ukształtuj je na wzór
Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.
Amen*

Krucjata Modlitwy za Kapłanów

Koordinacja Odnowy w Duchu Świętym Archidiecezji Wrocławskiej podjęła inicjatywę **Krucjaty Modlitwy za Kapłanów**. Chcemy naszą modlitwą objąć jak największą liczbę kapłanów naszej diecezji, zaczynając od tych, którzy w szczególny sposób związani są z **Odnową Charzmatyczną**.

Zapraszamy do włączenia się w tę modlitwę wszystkich, którzy mają otwarte serca. Wierzmy, że ten modlitewny szturm do nieba przyniesie wielkie owoce w życiu kapłanów otoczonych naszą modlitwą, w rozwoju naszych wspólnot, w ożywieniu wiary i skuteczniejszym głoszeniu Jezusa jako Pana w naszej diecezji.

Zasady Krucjaty

- codziennie **dziesiątek różańca**
- modlimy się o odnowienie łaski sakramentów chrztu, bierzmowania, kapłaństwa
- na stronie Archidiecezji jest zakładka „Krucjata modlitwy” ze zdjęciem kapłana, za którego aktualnie się modlimy
- modlimy się wszyscy przez określony czas za konkretnego księdza, zwykle będzie to tydzień
- z racji szczególnej funkcji, jaką pełni diecezjalny ksiądz koordynator, **modlitwa za ks. Wojtką Jaśkiewiczą będzie trwała miesiąc (4 tygodnie)**, zaczynamy ją we **wtorek, 12 marca 2013**, a kończymy w **poniedziałek, 8 kwietnia 2013**
- W następnej kolejności chcemy objąć naszą modlitwą: ks. Artura Ćwirtę (9-15.04), ks. Piotra Wawrzynka (16-22.04), ks. Marka Mekwińskiego (23-29.04), bpa Andrzeja Siemienińskiego (30.04-5.05), modlić się też

będziemy za księży opiekunów naszych grup i proboszczów parafii, przy których są grupy modlitewne.

- jeśli jest taka możliwość, można włączyć także inne dodatkowe formy modlitwy, Eucharystię, post, itp.
- jest możliwość dołączenia lub zawieszenia modlitwy w dowolnym czasie
- zgłoszenia przyjmowane są przez formularz, a także przez koordynatorów wspólnotowych czy rejonowych (jeśli znajdują się osoby, które będą chciały podjąć się takiej posługi)

Aktualnie otaczany jest modlitwą:



Ks. Wojciech Jaśkiewicz

Ksiądz koordynator Odnowy w Duchu Świętym Archidiecezji Wrocławskiej

Opiekun wspólnoty Płomień Pański

Proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, Wrocław – Strachocin

Ojciec Święty Franciszek prosił nas w pierwszych słowach o modlitwę. I cały Lud Boży w Rzymie i na całym świecie, w medialnej łączności – modlił się. Nie tylko prosił nas o tę jedną modlitwę, ale by modlić się stale!

Proszę was, módlcie się za mnie za życia i po mojej śmierci – prosił w Kalwarii Zebrzydowskiej bł. Jan Paweł II.

Wielki Czwartek. Dzień Kapłański

Pierwszy dzień wydarzeń wielokrotnie przez Jezusa zapowiadanych. Ustanowienie Eucharystii. Ustanowienie kapłaństwa. Powołanie ludzi, którzy mają działać na Ziemi *in Persona Christi*...



*...Rozważcie potęgę kapłana!
Jego mowa – kawałek chleba przeistacza w Boga!
To więcej niż stworzyć świat*

św. JAN VIANNEY

Nie tylko Jemu współczesnych. Także z następnych pokoleń. Naszych kapłanów, tych których znamy. Proboszczów, wikariuszy, duszpasterzy, misjonarzy, rekolekcjonistów. Tak, Oni już wtedy zostali przez Jezusa przewidziani a potem wezwani, powołani, do służby dla Królestwa Niebieskiego. Do przenoszenia Królestwa Bożego do naszego świata: **Czyńcie to na moją Pamiątkę...** Po Zamartwychwstaniu zostali obdarowani mocą obiecanego Ducha Św. A my coraz

częściej patrzymy na kapłanów jako na urzędników. Chcemy w Nich widzieć jakichś administratorów. Mamy spore wymagania – żeby zarządzali miejscami na cmentarzu i wydawali kartki o spowiedzi. Zaświadczenia o sakramentach. Patrzymy na Nich jak na tych, u których można zamówić Mszę świętą... Z akcentem nie na Mszę tylko – „zamówić”. Coraz częściej wobec kapłanów przyjmujemy postawę zleceniodawcy. A kiedy coś idzie nie po naszej myśli – wygłaszamy nasze pretensje.

Nie piszę tego gołosłownie. Opowiedziano mi ostatnio o kilku takich sytuacjach. Z satysfakcją w głosie: *Powiedziałam księdzu, co o tym myślę...* A ksiądz – w świetle prawa i zasad ustalonych w tamtej parafii – miał absolutną rację. Ale cierpliwie wysłuchał. Nawet się uśmiechnął. I wkrótce druga zasłyszana bardzo podobna historia... Po tych opowieściach dotarło do mnie jak wiele – anielskiej doprawdy –

cierpliwości muszą mieć do nas kapłani. Udrękę borykania się ze sprawami organizacyjnymi opisał ś.p. ks. Stanisław w cytowanym obecnie fragmencie kroniki. Te pouczenia, te wymądrzenia... Te odwoływania do Ewangelii... A ostatnio wszystkie media wprost prowokują do takich zachowań. Do czepiania się wygłaszania uwag i pretensji.

Kapłani nie do urzędniczenia zostali powołani! Owszem i to muszą podjąć, ale dobrze wiedzą jak to czynić, więc

nie dręczmy ich niepotrzebnie. Czas wysłuchiwanie naszych – najczęściej niesłusznych – pretensji to czas wyrwany przez nas na ich modlitwę, także w naszej intencji. To odwrócenie uwagi, wprowadzenie w zły nastrój. A Oni przede wszystkim mają nam udzielać

Przyzwyczajaj się mówić taktownie o wszystkim i o wszystkich; zwłaszcza o tych, którzy poświęcili się służbie Bogu. A kiedy to będzie niemożliwe, zamilcz!

Gdy również opryskliwe i niepowściągliwe uwagi mogą graniczyć z oczernieniem lub zniesławieniem.

św. JOSEMARIA ESCRIVA – BRUZDA 902

sakramentów... Dawać Ciało i Krew Chrystusa. Udzielać rozgrzeszenia...

Dlatego zastanówmy się zanim zacznemy naszym kapłanom zgłaszać pretensje i męczyć ich różnymi niepotrzebnymi uwagami.

Bo możemy stać się podobnymi do bohatera tego żartu. Otóż jakiś mężczyzna skarży się do sąsiada: *Jak ten ksiądz zarządza naszą parafią. Nie ma oświetlenia na cmentarzu i za rzadko wywożone są śmieci, nie ma podjazdu dla samochodów, nie ma tego nie ma tamtego...* Mały synek przerywa mu i woła: *Tatusiu. Przecież ty dajesz złotówkę na tacę, nie możesz mieć takich wymagań...* Oczywiście nie o chodzi o pieniądze, chociaż... i ten aspekt warto przeemyśleć. Chodzi o to, że urzędniczenie to dla kapłana sprawa drugoplanowa. Nie to jest Jego głównym zadaniem na ziemi. W Jego rękach jest nasze życie wieczne! WIECZNE!

Pomyślmy o tym słuchając Ewangelii w Wielki Czwartek...

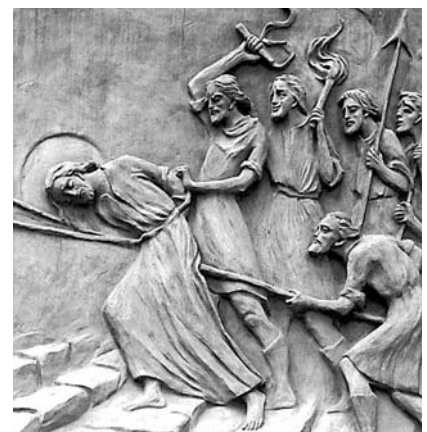
AS

Droddy Nasi Kaptani!

*„Kto ku Wam patrzy, widzi w Was Boga.
Kto do Was się zbliża, nie szuka ludzkiego, ale Bożego.
Sacerdos, alter Christus! Kapłan jest drugim Chrystusem!”*

W dniu ustanowienia kapłaństwa przez Chrystusa życzymy Wam, by te słowa kard. Stefana Wyszyńskiego sprawdzały się każdego dnia w Waszym życiu.

Redakcja



Misje Święte

Misje Święte w naszej parafii odbywały się w dniach 16-24 lutego 2013 roku. Prowadzili je misjonarze ze Zgromadzenia Ojców Redemptorystów – O. Ireneusz Homoncik i O. Jerzy Krupa

Misje Święte rozpoczęła w sobotni wieczór uroczysta Eucharystia, poprzedzona procesją z wniesieniem Paschału i księgi Pisma Świętego. Następnie, już przy ołtarzu, ksiądz proboszcz przekazał obu Ojcom Misjonarzom stulę, jako symbol władzy nad parafią – na okres trwania Misji. Przywołało nam to trochę skojarzenie z przekazaniem kluczy od miasta w jego władanie grupie ludzi np. młodym na określony czas. Te stule miały stać się swoistymi kluczami umożliwiającymi otwarcie naszych serc na Jezusa i Jego naukę.

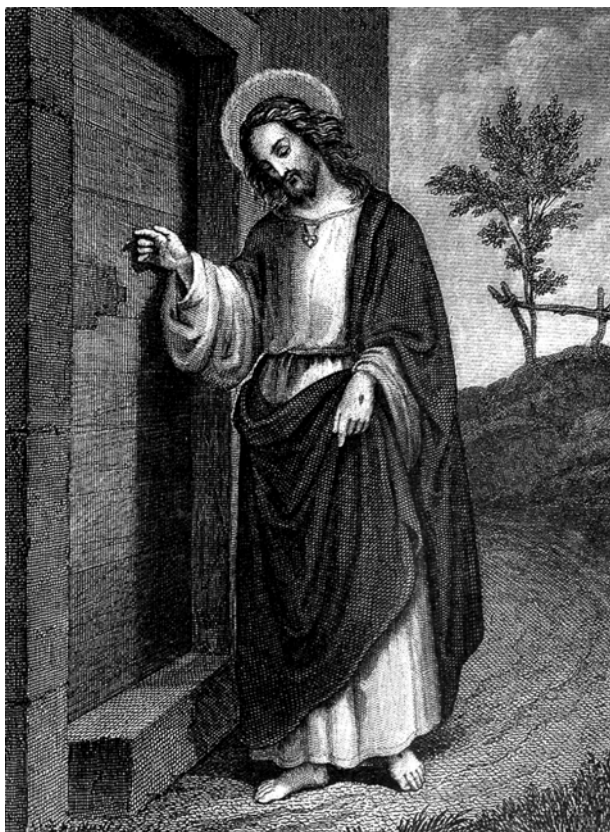
W słowie wstępnym Ojciec Misjonarz podkreślił, że głównym gospodarzem Misji jest Jezus Chrystus, o którym będzie nam przypominać zapalona świeca Paschału a intronizacja Pisma Świętego – o głoszonym Słowie Bożym. Msza św. w poszczególnych dziewięciu Misji dniach była zawsze poprzedzona krótką modlitwą – albo jedną tajemnicą Różańca św. lub Koronką do Miłosierdzia Bożego oraz inwokacją do Ducha Świętego przepiękną modlitwą-pieśnią „Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę...”

Każdy dzień misyjny określał odpowiedni temat m. in.: „Bóg jest Miłością”, „Wiara i nawrócenie”, „Jezus Chrystus jest moim Panem”. Ponieważ Misje Święte odbywały się w szczególnym czasie – w Roku Wiary, roku abdykacji Ojca Świętego i oczekiwania Kościoła na wybór nowego papieża – to podstawowe prawdy naszej wiary stanowiły kłamrę spinającą wszystkie refleksje.

Wiara jest wielkim darem Bożym dającym siłę i moc. Mamy ją przyjąć świadomie i rozważać we własnym sercu. Wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego i uczestniczenia w sakramentach świętych. Ojcowie misjonarze wielokrotnie przytaczają słowa Jana Pawła II „Nie lękajcie się, otwórzcie na oścież

drzwi Chrystusowi...” Słowa te zmuszają do postawienia sobie wielu pytań: czy mam żywą wiarę? Czy umiem słuchać Boga? I wreszcie – kim dla mnie jest Jezus Chrystus?

Bóg kieruje swoje Słowo do wszystkich – do młodych, dojrzałych, starych. Puka do drzwi naszych serc, może po raz ostatni?



Bóg chce być z nami i przygotować nas na życie w szczęśliwości, na życie wieczne.

Musimy mieć świadomość, że Bóg nas kocha, nawet w sytuacji po ludzku niezrozumiałej, kiedy grzeszymy. Robi to z miłości.

Czy można zamknąć się na głos Boga?

Jedną odpowiedzią na postawione wyżej pytania winna być: **Panem mego życia jest Jezus Chrystus, mam opowiedzieć się za Nim, za Jego nauką, Jemu zawierzyć siebie i całe swoje życie.**

Jezus chodząc po ziemi i nauczając był wśród ludzi, chciał zawsze być

z człowiekiem – dlatego założył Kościół, w którym posługiwał nie tylko słowem ale również znakami, świadectwami, ustanawiając sakramenty święte. W tych sakramentach Jezus dokonuje cudów

- w sakramencie chrztu św. zostaje zmazany grzech pierworodny i zostajemy wszczępieni w wspólnotę Kościoła stając się dziećmi Bożymi,
- w sakramencie małżeństwa dochodzi do zjednoczenia dwojga kochających się osób – mężczyzny i kobiety.
- w sakramencie pokuty następuje odpuszczenie grzechów i możliwość powrotu na drogę wiary,

A to kolejny temat poruszony podczas misyjnych rozważań i jednocześnie przygotowanie do sakramentu pokuty.

Nie jest łatwo być dzisiaj uczniem Chrystusa – podobnie, jak nie było łatwo przed wiekami. W dzisiejszym świecie pojawia się jednak o wiele więcej bożków, a Chrystusa usuwa się na bok. Jezus to przewidział i zapowiedział czas próby. Potwierdził to przykład zaparcia się Piotra. W tym akcie zatryumfowała pycha i zbyt pewność siebie. A w chrześcijaństwie potrzebna jest pokora ale jednocześnie odwaga przyznania się do błędu, uznania swego czynu za grzech. Piotr zrozumiał swój czyn, źle postąpił, przyznał się do tego. „Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał”.

Grzech nie jest największym dramatem ale to, że człowiek nie chce uznać swego myślenia, postępowania, czynu – za zły, niedobry, niemoralny. Jest to ostrzeżenie dla nas. Grzech zrywa przede wszystkim więź człowieka z Bogiem, odsuwa od źródła miłości, a także niszczy przyjaźń między ludźmi. Przez trwanie w ciężkim grzechu latami człowiek zamyka sobie sam bramę do wiecznego szczęścia.

Pamiętajmy o tym, że drogę do nawrócenia – poprzedzoną pojednaniem z bliźnimi – odnajduje się we wspólnocie Kościoła.

Niestety świat dzisiejszy żyje tak

jakby nie było Boga, odrzuca przykazania Dekalogu, sakramenty święte. Bóg wprawdzie obdarzył nas darem wolności ale również darem sumienia. Można Bogu powiedzieć „nie” – ale czy warto? Czy to zapewni człowiekowi szczęście, pokój, pogodę ducha? **Stuchać Boga a nie świata** – winno być dewizą chrześcijanina. O to prosi również Maryja w wielu sanktuariach, kiedy w objawieniach nawołuje do pokuty i nawrócenia podając nam do ręki Różaniec – jako linę ratunkową.

Rozważania piątkowe dotyczyły głównie instytucji małżeństwa, jako związku mężczyzny i kobiety – i jednocześnie załączku rodziny. Ojcowie misjonarze wyraźnie podkreślili, że do miłości małżeńskiej potrzeba długiego i solidnego przygotowania. Ślubowanie miłości i wierności małżeńskiej winno być trwałym aktem dojrzałej wiary.

Sporo uwagi poświęcono w misyjnym nauczaniu wartościom i znaczeniu rodziny w życiu człowieka. Rodzina winna być fundamentem i oparciem dla wiary. Rodzina to początek życia, gdzie postępuje rozwój człowieka, jego dojrzewanie i kształtowanie w oparciu o zasady Dekalogu. Ukształtowany w ten sposób człowiek staje się rzeczywistą wartością i nadzieją narodu. Obecnie sytuacja rodzin jest bardzo trudna. Doświadczają one biedy materialnej i opuszczenia – bezrobocie, pogon za godnym utrzymaniem rodziny, niepewność jutra, brak czasu na wychowanie młodego pokolenia. To wszystko degraduje człowieka i prowadzi często do frustracji, nałogów, depresji. Normalna rodzina dodatkowo atakowana jest w mediach jako przeżytek, zaściankowość, ograniczenie wolności. Mimo tych wszystkich zagrożeń i trudności należy skierować wysiłki na zachowanie podstawowych wartości poprzez:

- otwarcie się na życie,
- odpowiedzialność za ochrzczone dzieci,
- zachowanie równowagi między wartościami materialnymi i duchowymi
- przez dobry przykład rodziców, dziadków – w myśl zasady: *słowa uczą, przykłady pociągają*

Rozważania o Maryi jako niewieście, która odegrała wielką rolę w historii chrześcijaństwa kończyły Misje Święte. Pokorne „fiat” w momencie Zwiastowania zapoczątkowało Jej

udział w dziele zbawienia świata. Maryja posłuszna Bogu, pełniąca Jego wolę stała się najdoskonalszym człowiekiem, wzorem i autorytetem do naśladowania. Poprzedziła nas w pielgrzymce wiary.

Wielkim aktem miłości ze strony Chrystusa i to w momencie śmierci, było to, że dał nam swoją Matkę – jako Matkę naszą. Byśmy byli bezpieczni pod Jej opiekuńczym płaszczem. Mamy przyjąć Maryję jako Matkę duchową do naszego życia. Ona zawsze jest blisko nas – w licznych objawieniach, w sanktuariach, w wydarzeniach osobistych, i tych wielkich historycznych. Maryja ułatwia zagubionym powroty do Boga, dlatego w litanii śpiewamy „Ucieczko grzeszników, módl się za nami”.

Maryja przypomina nam również, że ostatnie słowo należy do Boga.

Tematem niedzielnej homilii – na zakończenie Misji – była wiara, jako możliwość dalszego poznawania. Ojciec misjonarz nawiązał do zachowań dziecka, które zadaje często pytania dotyczące różnych dziedzin. Chce wiedzieć, chce poznawać. Po to jednak – by poznać – musi otrzymać prawdziwe odpowiedzi. Podobnie jest z człowiekiem dorosłym, który poprzez naukę w szkole, później na studiach kontynuuje dalsze poznawanie świata, świata postępu techniki, nauki, informacji. Przychodzi jednak czas, gdy rodzące się coraz to nowe pytania powodują, że rozum nie potrafi na nie odpowiedzieć. To dzieje się np, w momencie gdy tracimy kogoś bliskiego i nasuwa się pytanie „dlaczego?”, to dzieje się podczas uczestnictwa i przeżywania Eucharystii, kiedy chleb staje się Ciałem a wino zamienia się w Krew Chrystusa. Tego nie można pojąć zmysłami, I tu Bóg umożliwia człowiekowi wyjście poza rozum – daje wiarę – a przez to daje moc i siłę by mógł poznawać dalej, ale w inny sposób. Ten dar wiary człowiek musi stale rozwijać.

Podczas rozważań misyjnych w poszczególne dni wplecione były symboliczne znaki-gesty, które stawały się swoistymi świadectwami wiernych. Były to:

- gest pojednania przez podanie ręki, zapoczątkowany przez celebransę ze słowami przebaczenia a następnie podjęty przez wiernych,
- odnowienie przyrzeczeń Chrztu św.
- opowiedzenie się za Chrystusem słowami „Jezu jesteś moim Panem” oraz dotknięcie ramienia krzyża,

- odnowienie ślubów małżeńskich, niekiedy po wielu dziesiątkach lat wraz z symbolicznym związaniem małżonków stułą i modlitwą w ich intencji (z pamiątkowym obrazkiem).



Zwieńczeniem tych znaków była rebenedykcja krzyża misyjnego przed kościołem i poświęcenie pamiątkowych krzyży misyjnych. Podkreśliło to głęboki sens tego najważniejszego znaku naszej wiary.

W czasie Misji Świętych celebrowana była również Msza św. dla chorych wraz z udzieleniem sakramentu namaszczenia i modlitwą o uzdrowienie oraz Msza św. z błogosławieństwem dla maluchów.

Po uroczystej Eucharystii kończącej Misje ojcowie misjonarze udzielili wiernym apostołskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym.

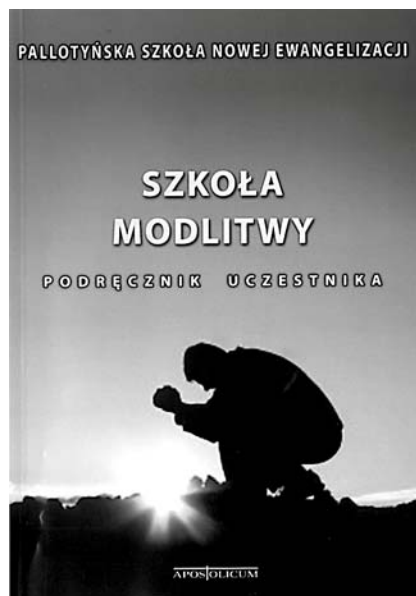
Misje Święte zakończyły się. Wydawać się może, że przekazane prawdy są oczywiste, znane od dawna, o których wiemy od lat. Ale wiedza to jeszcze za mało. Potrzebne jest przypomnienie, że tymi prawdami mamy żyć na co dzień, mamy je stosować w naszym życiu i być apostołami wiary chrześcijańskiej.

Życmy sobie by Paschał – symbol Chrystusa – zapalony symbolicznie podczas Misji Świętych płonął w nas zawsze żywym ogniem wiary a otwartą księgą Pisma Świętego była źródłem dalszego poznawania Boga.

ADS

Szkoła modlitwy

„Szkoła modlitwy” to seminarium formacyjne, jakim wspólnota „Płomień Pański” rozpoczęła spotkania w nowym 2013 roku. Prowadził je ks. Marek Mekwiński, ale nie tylko. Przewodnikiem głównym była księżka zredagowana przez ks. Krzysztofa Kralka SAC z Pallotyńskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji. Codzienne czytania tekstów Pisma Świętego i medytacje podczas osobistej modlitwy prowadzone były według rozważań w niej zawartych.



Seminarium rozpoczęte było z nadzieją na lepszą modlitwę osobistą. Modlitwa określona jako większe pragnienie Boga – podniosła pragnienia naszych serc do odpowiedzi naszą większą miłością na miłość Boga.. Najważniejszą modlitwą stanowi osobiste zjednoczenie z Panem Jezusem w komunii św. – gdy Jego Serce gości w naszym sercu.

Seminarium spełniło swoje zadanie, podniosło świadomość konieczności

bycia stale w łączności z Panem, niezależnie od tego, co się robi.

Dodatkową pomoc stanowiły też świadectwa animatorów i ich pomocników, przedstawiane podczas spotkań małej grupy dzielenia, a także teksty rozważań o modlitwie autorstwa Ewagriusza z Pontu, żyjącego w latach 345-399, jednego z najwybitniejszych Ojców Pustyni:

O modlitwie

1. Jeśliby ktoś chciał przygotować kadzidło o dobrym zapachu, winien w jednakowych proporcjach, jak nakazuje Prawo (por. Wj 30,34), zmieszać przezroczyście żywicę drzewa kadzidłowego, kasję, onyks i żywicę. Symbolizują one cztery cnoty. Ilekroć są one w pełni rozwinięte, a każda z nich – równa pozostałym, umysłu nie dotknie zguba.

2. Dusza oczyszczona przez wypełnianie przykazań wprowadza do umysłu nienaruszony porządek, czyniąc go zdolnym do przyjęcia stanu, którego szuka.

3. Modlitwa jest obcowaniem umysłu z Bogiem. A w jakim stanie powinien być umysł, aby mógł dążyć ku swemu Panu, bez oglądania się wstecz, i rozmawiać z Nim bez żadnego pośrednika?

4. Skoro Mojżesz, kiedy chciał podejść do krzewu gorejącego na ziemi, był powstrzymywany, aż zdjął sandały z nóg (por. Wj 3,2-5), to dlaczego ty, pragnąc ujrzeć Tego, który przewyższa wszelką myśl i wszystkie zmysły, i chcąc stać się Jego rozmówcą, nie miałbyś wyzbyć się wszelkich namiętnych myśli?

5. Nade wszystko módl się o dar łez, abyś przez skruchę zniszczył właściwą twej duszy zatwardziałość, a po wyznaniu – wbrew sobie – nieprawości przed Panem otrzymasz od Niego przebaczenie.

6. Módl się ze łzami skruchy, a każda twoja prośba zostanie wysłuchana. Bowiem Pan twój raduje się bardzo,

kiedy przyjmuje modlitwę połączoną ze łzami.

7. Jeżeli na modlitwie wylewasz strumienie łez, nie wynoś się w duchu, jakbyś był lepszy od innych. Otrzymałeś bowiem pomoc dla swojej modlitwy, abyś mógł gorliwie wyznać swoje grzechy i dzięki łzom przypodobać się Panu. Nie obracaj więc w namiętność tego, co jest na nią lekarstwem, abyś nie rozgniewał Tego, który udzielił ci swojej łaski.

8. Wielu, chociaż opłakiwało grzechy, zapomniało o celu, w jakim łzy zostały im dane, i tak w szaleństwie zagubili się.

9. Bądź wytrwały i módl się usilnie; Odrzucaj nachodzące cię troski i myśli. Wprowadzają one w zamęt i niepokój, aby pozbawić cię siły.

Modlitwa nie jest przywilejem mnichów. Jest obowiązkiem chrześcijan, mężczyzn i kobiet, którzy żyją w świecie i wiedzą, że są dziećmi Bożymi.

ŚW. JOSEMARIA ESCRIVA – BRUZDA, 451

Kto umie dawać ludziom, umie też się modlić. Modlitwa bowiem też jest swoistym daniem, tylko Bogu. Modlić się tak po prostu, to nie jest sprawa trudna, bo każdy z nas jest istotą religijną. Ale modlić się dobrze, to jest sztuka, której trzeba się nauczyć.

Dlatego Chrystus uczył Apostołów modlitwy.

Modlitwa nie jest tylko naszą sprawą, owocem naszego wysiłku i ćwiczeń. Jest tajemnicą Boga w nas, jak najbardziej wewnętrznym współdziałaniem z Bogiem w nas. Modlitwa jest odsłanianiem przed Bogiem siebie, swoich zakamarków serca. Dlatego Jezus w nauce o modlitwie mówi, że Ojciec Niebieski „widzi w ukryciu”, widzi to, co ukryte.

Z naszej strony sztuką jest świadomie zaprosić Boga, by „zobaczył” we mnie to co ukryte. Owocem modlitwy będzie jednak nie to, że Bóg coś „zobaczy”, bo On i tak to widzi, tylko, że zobaczę to ja sam, a to co zobaczę, świadomie Bogu oddam.

Modlitwa jest „jak woń kadzidła”, czyli obłok dymu drogocennej żywicy spalanej na rozżarzonych węglach. Jest owocem żaru miłości i spalaniem siebie w darze.

MW

Czas na modlitwę

Nieraz mówię: nie mam czasu na modlitwę!

A jednak nie potrzeba koniecznie klęczeć na kolanach, aby się modlić.

Można się modlić do Chrystusa w braciach naszych. To też jest modlitwa. Przedstawiamy Chrystusowi tych, których co dzień mijamy, ludzi spotykanych na ulicach, nieznanym, pełnym najrozmaitszych udręek, cierpień i niepokoju.

Do takiej modlitwy zaprasza nas Kościół

KARD. STEFAN WYSZYŃSKI

Szkoła Maryi – sesja zimowa

Bóg nam pobłogosławił, a Maryja to błogosławieństwo przekazała nam w Jej tylko właściwy, niesamowicie czuły sposób. Bo i znalazło się miejsce, przyjął nas z wielką radością Ksiądz Janusz Prejzner – Proboszcz Parafii Świętej Rodziny, i znalazło się kilkadziesiąt osób, które stęsknione za Bogiem, chciały z Nim spędzić prawie całe trzy dni.

To było piękne spotkanie z Bogiem w drugim człowieku, cieszyliśmy się jak dzieci, że mamy Jednego Boga Ojca, że mamy Matkę – Maryję, że możemy Ich słuchać, śpiewać dla Nich, być z Tymi, którzy tak bardzo nas kochają. Bóg nawet zadbał o to żebyśmy mieli kapłana, który nas wyspowiada, odprawi nam Eucharystię – serdeczne dzięki księdze Wojciechu.

„Kim jestem ja, a Kim Ty, Panie”, że tak bardzo się o nas troszczysz?

Dziękuję Ci Kochany Ojcze, że zawsze masz dla nas czas, że o nas dbasz, tak jak powiedziałeś, z Miłością i Czułością, dziękuję za Każdą Siostrę i za Każdego Brata, w których bije Twoje Ciche i Pokorne Serce.

Dziękuję Jezusa za to, że Jesteś!

FILIA WROCŁAWSKA SZChIE



Kolejne święta Wielkiej Nocy...

W tym roku przeżywanie przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy było w nieco odmiennej oprawie.

Ksiądz Krzysztof wraz z młodzieżą zaprosił nas, wszystkich parafian i gości, do kościoła na Misterium Męki Pańskiej. Idąc myślałam – kolejne przedstawienie, a jednak...

Oprawa muzyczna, światła, stroje, młodzi ludzie zaangażowani w swoje role.

Doniosłe krzyki: „Ukrzyżuj Go!” – zdawałoby się, że cały lud zgromadzony w kościele krzyczy, a my – milczeliśmy – przerażeni tą znaczącą chwilą.

Ogromne skupienie na twarzach, łzy wzruszenia, momentami wymowna, bolesna cisza.

Głośny upadek krzyża sprawił, że moje córki mocniej wtuliły się w moje ramiona.

Ból i krzyk Pana Jezusa podczas wbijania gwoździ, dźwięczał mocnym rezonansem w naszych głowach.

I tylko ta myśl o naszej bezsilności, bo jednak to się odbyło i niestety – nadal odbywa się w naszym życiu.

Potem nastąpiła olśniewająca światłość – **Jezus z martwych powstał!**



Chrystus Zmartwychwstały z Dobryszyc, 1500 r.

Jest tutaj z nami i już z nami zostanie. A krzyż staje się naszym zwycięstwem, sztandarem i naszą tarczą.

Każdy człowiek nosi na swoich barkach „niewidoczny” krzyż: mniejszy, większy, cięższy lżejszy. Ale nigdy nie jesteśmy sami. Mamy Jezusa, który pomaga przejść nam z nim przez nasze życie, aby dojść do wieczności w chwale. Musimy o tym pamiętać i broniąc Krzyża i nosząc go na swojej piersi.

Na zakończenie ksiądz Krzysztof podziękował młodzieży za występ, ale i uświadomił nas, że my, poprzez nasze grzechy, nadal wbijamy gwoździe w ręce i nogi Pana Jezusa.

A tak łatwo o tym zapominamy.

Gromkie i długie brawa w pozycji stojącej – to jest to co „na gorąco” mogliśmy w danej chwili zrobić.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w powstanie tego dzieła.

Niech Chrystus Zmartwychwstały czuwa nad Wami i strzeże Was od wszelkiego zła!

Bóg zapłać!

URSZULA BUKOWSKA-MAJKUT

Wyklęci – Niepokonani

1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Tych Polaków, którzy kiedyś nie złożyli broni po oficjalnym zakończeniu wojny – ani 8-go ani 9-go maja, ale w dalszym ciągu walczyli. Tych, którzy nie przyjęli do wiadomości, że przez sojuszników z Zachodu Polska została pozbawiona części terytoriów i oddana pod okupację obcej, wschodniej cywilizacji, w której panował komunistyczny, ateistyczny ustrój.

Nie potrafili pogodzić się z przyniesionym na radzieckich bagnietach nowym porządkiem, który pozwalał odbierać rodową własność jednym, by dawać drugim... Nie godzili się z przyniesionym przez radzieckich żołnierzy

Wyklęci

*Pamiętajmy o Tych,
którzy nie chcieli uwierzyć,
że Polska z dwu stron zaatakowana
Polska walcząca, więc niepokonana
że ta Ich Polska ukochana
że TA NASZA POLSKA
może być przez aliantów tak haniebnie
sprzedana...*

i proradzieckich polityków chamstwem, brakiem kultury i dobrych obyczajów. Nie chcieli pogodzić się z odwracaniem znaczeń słów, że patrioci nazywani są zdrajcami, a zdrajcy – patriotami. Walczyli o swoją dawną Polskę... O cywilizację zachodnią – chrześcijańską...



Spotkanie w kawiarni członków Dolnośląskiego Oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Bolesław Zygmunta pierwszy z lewej.

Mówi o tym dobitnie wstrząsająca relacja jednego z zaaresztowanych patriotów. Oto Mieczysław Chojnacki, współwięzień „Łupaszki” opowiadał, że kiedy w dniu 8 lutego 1951 roku przyszli po majora Zygmunta Szendzielarza kaci, On podszedł spokojnie do drzwi, następnie zatrzymał się na

chwilę, odwracając bokiem do pozostających w celi i pożegnał Ich słowami: – *Z Bogiem, Panowie...* Na co odpowiedział Mu chór głosów: – *Z Bogiem!*

Tacy byli... Ścigali ich i mordowali rządzący wówczas Polską – z sowieckiego nadania. Grzebali Ich ciała nocą, w nieznanych miejscach. Niebezpiecznie było o Nich rozmawiać – lepiej było Ich nie wspominać... Wyklęci przez komuny mieli zniknąć w niepamięci. Ale Polacy pamiętali – pamiętały środowiska kombatanckie, liczne organizacje patriotyczne, stowarzyszenia naukowe, przyjaciele i rodziny tych, którzy odeszli już na wieczną wartę – polegli w boju o wolną i niepodległą Polskę, lub zostali zamordowani w komunistycznych więzieniach. Przez lata całe pukali do wielu drzwi – z żądaniem, by wolna Polska oddała w końcu hołd swym najlepszym Synom. Przez wiele lat – bez skutku.

W starania o ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych zaangażował się prezes IPN ś.p. Janusz Kurtyka. Niespełna dwa miesiące przed tragiczną śmiercią – w katastrofie smoleńskiej – tak mówił dziennikarzom „Rzeczpospolitej”: *Tradycję niepodległościową uważamy za jeden z najważniejszych elementów tożsamości naszego państwa. Poza tym czyn zbrojny i antykomunistyczna działalność w imię niepodległości po drugiej wojnie światowej funkcjonują w społecznej świadomości w stopniu niedostatecznym i często w sposób zafalszowany, co jest skutkiem konsekwentnej polityki władz PRL. Komuniści robili wszystko, by zohydzić żołnierzy niepodległej Polski oraz ich walkę... To oczywiste, że tak jak kulturowo pamięć o Polskim Państwie Podziemnym, tak powinniśmy również pamiętać o czynie żołnierzy konspiracji*

antykomunistycznej. Bo to była walka o niepodległość.

Zdecydowanego poparcia idei Dnia Pamięci udzielał ś. p. Prezydent Lech Kaczyński. I to On ostatecznie skierował w lutym 2010 roku do Sejmu projekt ustawy w tej sprawie. Uzasadnienie dołączone do projektu ustawy głosiło: *Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny...*

Dzień 1 marca upamiętnia rocznicę dnia, w którym w 1951 r. w więzieniu mokotowskim pomiędzy godziną 20.00 a 20.45 strzałem w tył głowy rozstrzelani zostali przywódcy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – prezes WiN ppłk Łukasz Ciepliński („Pług”, „Ludwik”) i jego najbliżsi współpracownicy. Tworzyli ostatnie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej – od 1945 roku – dzieło Armii Krajowej. Ustawa została uchwalona przez Sejm RP w lutym 2011 roku. W 2012 roku Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodzony był po raz pierwszy.

I dzisiaj już wiadomo, że Polska o Nich nie zapomni nigdy...

Okazało się, że u dzisiejszej młodzieży – przelana przez Nich krew – budzi patriotyzm. W całej Polsce w dniu 1 marca 2013 roku zorganizowano liczne uroczystości. Inicjatorami były społeczne organizacje – najczęściej zrzeszające młodych ludzi.. W marszach na Ich cześć, w koncertach i sympozjach wzięły udział tysiące osób.

A więc wygrali... Wyklęci wygrali!

I może jeszcze dzięki Nim powróci tamta Polska, w której mówiło się pięknym polskim językiem i z bliskimi żegnało pozdrowieniem „**Z Bogiem...**” Nawet idąc na śmierć...

Oni tacy byli. Wiem to, bo wśród moich powinowatych był Ktoś skazany na 12 lat za przynależność do WiN. Nie poznałam Go osobiście, ale wiem kim był wychowany przez Niego syn – mąż mojej Cioci. Był wzorem prawości, kultury, rzetelności, dokładności, dotrzymywania danego słowa, słowem – honoru....

Wujek zmarł niedawno – i napisałam o Nim to wspomnienie:

Wspomnienie o Bolesławie Zygmuncie

Bolesław Zygmunt, syn Stanisławy i Janiny z domu Pernal urodził się w 1 września 1925 roku we wsi Lubatowa. Miał 14 lat gdy wybuchła wojna. W lutym 1941 roku, w wieku lat 15-tu wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej, w placówce, która w rejonie Dukli została zorganizowana przez Jego krewnego, podporucznika Michała Zygmunta ps. Michał... (został w 1942 roku złapany przez Niemców i wywieziony do obozu w Auschwitz, gdzie zginął)

Młodemu Bolesławowi najpierw powierzano funkcję łącznika. Później, po przeszkoleniu w konspiracyjnej podchorążówce, został przyjęty do oddziału Armii Krajowej, którego dowódcą był skazany w PRL – u na śmierć i zabity słynny Jerzy Nowak ps. „Pik”...

Bolesław uczestniczył w zasadzkach na Niemców i starciach z niemieckim wojskiem w czasie istnienia Rzeczypospolitej Iwoniczkiej – obszaru wokół Iwonicza-Zdroju, wyzwolonego przez żołnierzy Armii Krajowej 26 lipca 1944 roku i utrzymanego w rękach polskich do wkroczenia wojsk sowieckich we wrześniu 1944...

Gdy skończyła się wojna podjął naukę w szkole średniej i w 1947 roku uzyskał świadectwo dojrzałości, po czym, namówiony przez kolegę, przyjechał do Wrocławia. Chciał studiować medycynę, ale ponieważ napisał w podaniu o tym, że walczył w AK, a Jego ojciec był w przedwojennej Polsce sekretarzem gminy – nie mógł liczyć na punkty za pochodzenie, więc na studia się nie dostał. Zatrudnił się w Hutmenie.

W tym samym czasie, w listopadzie 1947 roku Jego ojciec został aresztowany i skazany na 12 lat więzienia za współpracę z organizacją Wolność i Niepodległość i przesiedział w więzieniach PRL-u 7 lat.

Bolesław o studiach dziennych nie mógł już teraz nawet marzyć – podjął

więc studia zaoczne w Wyższej Szkole Handlowej. Tu poznał swoją przyszłą żonę, Danutę Kuczyńską, z którą zawarł związek małżeński 1 lipca 1949 roku. Rok później urodził się im pierwszy syn Andrzej i na studiowanie nie starczyło czasu... Po kilku latach urodził się drugi syn Witold...

We wrocławskim „Hutmenie” Bolesław Zygmunt, doceniany i nagradzany odznaczeniami – na kierowniczych stanowiskach – pracował bez przerwy przez ponad 34 lata – do emerytury...



Lato 1947 roku – jeszcze razem... Janina i Stanisław (siedzą) z pięcioma synami i siostrą Janiny – Katarzyną. Bolesław stoi za ojcem, Adam, najstarszy – za Mamą. Przy Mamie stoi Edek, a przy Ojcu – Emil. Najmniejszy – to Wiesio. Niedługo Bolesław wyjedzie do Wrocławia, Ojciec zostanie aresztowany, a gospodarstwo zarekwirowane i wystawione na sprzedaż. Nikt go nie kupił – sąsiedzi, Polacy, byli solidarni z prześladowanymi...

Wtedy mógł powrócić do spraw swojej młodości – wiele czasu poświęcił pracy w Okręgu Dolnośląskim Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Jego pasją stał się ogródek działkowy...

Był przedstawicielem pokolenia, które wiedziało, że wszystko, co człowiek wydarł naturze i co osiągnął, wymaga nieustannych starań i troski, aby

nie wróciło do stanu pierwotnej dzikości. Był jedną z tych osób, o których można powiedzieć, że są solą tej ziemi... Bez poszukiwania własnej chwały, bez rozgłosu, czynił to, co najtrudniejsze – wywiązywał się po prostu ze wszystkich życiowych obowiązków. Nie uczestniczył w przedsięwzięciach bezsensownych i niczego nie czynił dla pochwał, ale był zawsze tam, gdzie Jego pomoc okazywała się naprawdę konieczna. We wszystkim co podejmował był dokładny i sumienny. Całkowicie oddany swojej rodzinie, żonie, która opiekowała się

Nim do końca Jego dni i dzieciom, ale nigdy nie odmawiał, gdy ktoś spoza rodziny poprosił Go o pomoc. Wcielał po prostu w życie *ordo caritatis*, porządek miłości. Nie składał obietnic bez pokrycia i zawsze dotrzymywał słowa danego Bogu, ludziom i Ojczyźnie. Uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej i modlitwa były dla Niego czymś tak zwyczajnym i naturalnym jak oddychanie...

Do czasu choroby nieustannie się uczył – gdy trzeba było cokolwiek naprawić – studiował podręczniki – i zawsze z najlepszym efektem. Czy chodziło o naprawę samochodu, czy innych skomplikowanych urządzeń, czy o instalacje elektryczne, albo – uprawę ogrodu – wszystko wykonywał perfekcyjnie.

Nikt nigdy nie słyszał z Jego ust żadnego niegrzecznego słowa. Był jednym z tych ludzi, którzy

działając bez rozgłosu utrzymują świat w istnieniu. Był prawdziwym patriotą – jednym z tych, dzięki którym wciąż istnieje Polska.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie...

A także daj Mu Panie, tam, u Ciebie, jakąś pracę...

On ją na pewno dobrze wykona...

ANNA SPICH

Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

1992. III. 02 – poniedziałek

NOWA SZKOŁA Nr 91

Od półroczu roku szkolnego 1991/92 została otwarta nowa szkoła podstawowa Nr 91 przy ulicy Sempołowskiej 54.

W tym roku szkolnym zostało otwarte 13 oddziałów z klas I, II, i III. Dzieci w tych klasach zostały oddelegowane: najwięcej ze szkoły Nr 66 częściowo z 70-tej i kilkoro ze szkoły Nr 45.

Mamy w tej szkole 21 godzin religii. Szkoła działa już około 3 tygodnie, ale dziś było oficjalne otwarcie i poświęcenie. Byli przedstawiciele władz administracyjnych Wydziału Oświaty, dyrektorzy kilku Szkół Podstawowych, przedstawiciele prasy, telewizja ECHO. Ksiądz Proboszcz poświęcił nową szkołę, dzieci recytowały wiersze, były deklamacje, koncert na japońskich organach, kwiaty, radość dzieci i rodziców.

Po oficjalnym przecięciu przez dzieci wstęgi, po wręczeniu przez prowadzącego budowę nowemu dyrektorowi, panu magistrowi Zbigniewowi Borowskiemu symbolicznego klucza – nastąpiło zwiedzanie przez gości pomieszczeń nowej szkoły. Część oddana do użytku jest bardzo piękna.

Po wszystkich oficjalnych uroczystościach była jeszcze kawa, ciasto i lampka szampana.

1992. III. 05 – czwartek

PROBOSZCZOWIE PARAFII ŚW. RODZINY

Chyba wiosną roku 1990 postanowiłem uzupełnić tę kronikę zdjęciami księży proboszczów pracujących w tej parafii. Zwróciłem się do Parafian z prośbą o wypożyczenie zdjęć, aby można było zrobić reprodukcje. Wtedy okazało się, że oprócz zdjęć ks. Józefa KRAMERA pierwszego proboszcza, które ktoś mi przekazał, otrzymałem tylko fotografię ks. Piotra Jaroszka – pierwszego proboszcza i fotografię z procesji ks. Eugeniusza Tomaszewskiego – ostatniego...

O innych Parafianie prawie nic nie wiedzą. Nie pamiętają ich nazwisk. Pamiętają raczej jakieś śmieszności z ich życia, ale nic poza tym. Wtedy uświadomiłem sobie, że należy utrwalić ich podobizny nie tylko przez reprodukcję zdjęć, ale przez namalowanie ich portretów. Resztę zdjęć zdobywałem różnie. Nawet z archiwum paszportowego – jak nie było innej możliwości.



Odnalazłem adres parafianina, który po pierwszym ogłoszeniu prośby o zdjęcia archiwalne zgłosił się do mnie z ofertą, że tanio namaluje portrety tych księży. Tak Pan mgr Jerzy Wołoszynowicz podjął się malowania portretów proboszczów parafii Świętej Rodziny. Artysta trochę chorował. W międzyczasie zmieniło się dużo. Nastąpiła wielka inflacja.

Pod koniec roku 1991 portrety były gotowe. Trzeba było jeszcze oprawić w ramy i wtedy zrobiłem z nich fotografie. Jeżeliby zaginęły, to może przynajmniej te zdjęcia się przechowają

1992. 14. II – sobota

Dziś zrobiłem zdjęcia do inwentarza parafialnego, który chcę w tym roku w miesiącach letnich zrobić od nowa.



1992. III. 22 – niedziela III Wielkiego Postu

CMENTARZ

Dziś o godz. 15.00 w naszym kościele odbyło się spotkanie informacyjne w sprawie powiększenia cmentarza o ogródki pracownicze „Stokrotka” przy ul. Smętnej. Zebranie było zapowiedziane w ubiegłą niedzielę i dziś powtórzono zaproszenie w naszym kościele, w kościele MB Pocieszenia Wiernych przy ul. Wittiga 10 i w par. MB Częstochowskiej przy ul. Kochanowskiego.

Przybyło od 50 do 70 osób (część się spóźniła). Myślę, że 95% z nich to posiadacze ogródków – nastawieni bardzo wojowniczo. Już przed rozpoczęciem mego wystąpienia złożyli pisemny protest w zakrystii – przeciwko próbom przeznaczenia działek pod cmentarz.

„Działki, prócz radości od 30 lat zagospodarowywane, pomagają nam obecnie przeżyć trudne czasy i stanowią 80% utrzymania szczególnie dla emerytów i rencistów, którzy uprawiają 70% ogólnej liczby 172 działek. A którym już i tak biedy nie brakuje...” „Warto tu jeszcze przypomnieć, że przykazanie – miłuj bliźniego i nie pożądaj rzeczy jego – obowiązuje chyba obydwie strony. Nadmieniamy, że zwrócimy się jeszcze do wyższych władz kościelnych i administracyjnych, a także powiadomimy środki masowego przekazu”.

Otrzymują: 1. Par. Świętej Rodziny, 2. Kuria Biskupia, 3. Wojewódzki Zarząd POD, 4. Wojewoda Wrocławski
Wrocław 21.03.92 – pieczęć i podpis – nieczytelny

To najważniejsze fragmenty tego protestu.

Rozpoczęliśmy nasze spotkanie modlitwą w intencji zmarłych spoczywających na tym cmentarzu, a także w intencji wszystkich zmarłych. Odmówiliśmy 1 dziesiątek różańca św...

Ja modliłem się w nocy – bo nie mogłem spać – i przez cały ranek i przed wystąpieniem, żebym się nie dał sprowokować ludzkiej złośliwości i żebym sam nie powiedział czegoś, co by mogło kogoś obrazić czy sprowokować do złośliwości. Nie wiem, ale wydaje mi się, że Pan Bóg dał mi łaskę spokoju – mimo pewnych złośliwości, które były w jednym wystąpieniu i ataków na mnie.

Po modlitwie powitałem wszystkich i wyraziłem radość, że zechcieli przyjść na to spotkanie.

Przedstawiłem stan faktyczny. W 1987 czy 88 roku, nie pamiętam dokładnie, zostałem poinformowany przez Parafian, że Urząd Miejski Wrocławia – Wydział Urbanistyki Architektury i Geodezji – przystąpił do opracowywania „planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla Sępólno – Biskupin we Wrocławiu”. Oraz, że tereny Ogródków przewidziane są na powiększenie cmentarza przy ul. Smętnej. Należy do Urzędu Miejskiego wnieść pismo o powiększenie istniejącego cmentarza. Pismo takie złożyłem.

Urząd Miejski pismem z dnia 25. IX 1990 powiadomił Parafię, że uchwałą URN Wrocław Nr X/63/90 z dnia 16. III. 1990 teren przylegający do cmentarza został w planie zagospodarowania przewidziany na powiększenie cmentarza. Obszar 4,90 hektara.

Parafia wystąpiła o teren. Wytyczne, które trzeba spełnić nie były spełnione. Minął termin. Pismo zostało przedłożone.

Stan obecny.

Przedstawiłem sprawę badania gruntów na terenie cmentarza.

Obecnie parafia opracowuje plan powiększonego cmentarza i wszystko przygotowuje od strony administracyjnej.

„Nie wystąpi się o przekazanie terenu jak długo Parafianie sami nie rozstrzygną co tam chcą mieć – cmentarz czy warzywa.”

Przedstawiłem również sprawy finansowe cmentarza. Na naszym cmentarzu miejsce, wykopanie grobu, obsługa w kaplicy kosztuje 550 tysięcy zł. (pięćset pięćdziesiąt tysięcy).

Co w porównaniu z kosztami na cmentarzu Osobowickim czy na Grabiszynku stanowi ¼ kosztów, bo na Osobowicach koszty te wynoszą prawie 2 miliony, a na Grabiszynskiej ponad 2 miliony. (...)

Pieniądze są przeznaczane w całości na sprawy cmentarne. W roku 1990 zostało wybudowanych 5 śmietników, a 1991 dalszych 5. Zostało wymienionych 20 słupków. W roku tym również rozpoczęliśmy odbudowę, (...) 1 bramy głównej, jeszcze trwa. Już w tym roku wykonaliśmy 5 nowych studni – jeszcze nie wszystko wykończono. Z tych pieniędzy jest utrzymywana kaplica, grabarz, wywożenie śmieci, sprzątanie cmentarza i konserwacje bieżące wszystkich urządzeń cmentarnych. Parafia nie robi majątku na cmentarzu.



Parafii zależy, aby powiększyć ten cmentarz. (...) Jeżeli będą pogrzeby na Osobowicach – musi być stale jeden ksiądz do dyspozycji i niczego nie można w duszpaństwie zaplanować dla niego, bo nie można planować godzin pogrzebów...

Po moim wystąpieniu wystąpiła jeszcze jedna Pani z bardzo ostrym protestem przeciwko oddawaniu ogródków na cmentarz. Ja jeszcze raz zapewniłem, że wszystkie sprawy doprowadzę do końca – chodzi o wymogi administracyjne. Pozostawię je w archiwum... jeżeli będą kłótnie

1992. III. 25 – środa ZWIASTOWANIE PAŃSKIE

NOWE DIECEZJE

Na dziś została zwołana Konferencja Księży Dziekanów. Wiadomo już było, że jest to konferencja nadzwyczajna, w czasie której zostanie ogłoszony nowy podział diecezji. (...)

Ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz odczytał Dekret : Jego Świątobliwość Jan Paweł II – Bulla „TOTUS TUUS Poloniae Populus”, z dnia 25 marca 1992 roku:

– utworzył nową Diecezję Legnicką z wydzielonego terytorium Archidiecezji Wrocławskiej. (...)

Stolica Diecezji – Legnica. Katedra: Kościół pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy (...)

Wszyscy podkreślili, że jest to historyczny moment i przełomowy dla Polski. Diecezji jest obecnie 40

1992. III. 31 – wtorek

Dziś otrzymałem dwutygodnik Rady Osiedla Nr 1 datowany na 31.III.1992 r. W tej Radzie jest parę osób z naszej parafii. Tytuł „MIESZKANIEC”. Zobaczmy czy się utrzyma. Bo było już kilka prób, ale jak na razie, wszystkie splajtowały. Najczęściej z powodów finansowych.



1992. IV. 05 – niedziela

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE – Renowacje Misji Św. w Parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu – od 5 – 9 IV. 1992. – „PRZYJDŹ, BÓG NA CIEBIE CZEKA”

Ojciec Waldemar Michalski Redemptorysta z Warszawy przyjechał w zastępstwie Ojca Stanisława Golca, który jest po operacji i nie może jeszcze podejmować się takiego

wysiłku. Zlecił to drugiemu misjonarzowi, który przed rokiem głosił misję razem z nim – ojcu Waldemarowi Gawłowskiemu, który też nie może. I przyjechał Ojciec Waldemar Michalski, a po dzisiejszym dniu myślę, że zrobi to dobrze. Ma piękny, miły dźwięczny głos, mówi pięknym językiem. Głosi nauki dla dorosłych, rencistów i emerytów oraz do młodzieży pracującej.

Do dzieci szkół podstawowych i młodzieży szkół średnich głosi nauki ks. Janusz Zabłocki – wikariusz z par. św. Wawrzyńca we Wrocławiu. Mimo ogłoszeń, zachęty z ambony i dzieciom w szkole, myślę, że ludzi nie było więcej jak w przeciętną niedzielę. To znaczy przez całą niedzielę razem z dziećmi było ok. 5 tysięcy ludzi. To jest około jednej piątej parafian.

1992. IV. 06 – poniedziałek

Minął już drugi dzień renowacji misji św. (...)

O godz. 12.00 było wspaniałe. To było wspaniałe spotkanie Ks. Januszowi Zabłockiemu trzeba gratulować tak wspaniałego kontaktu z dziećmi. Podziwiałem jak bardzo szybko nawiązał kontakt. A dzieci było 850 – 880 i kolo 50 osób starszych. Rodziców, wychowawczyń i katechetek. (...)

Wszystko już chyba śpi. Dochodzi północ. Mam jeszcze do odmówienia Nieszpory i Kompletę.

Bogu niech będą dzięki za dobry dzień i za słońce, które świeciło pięknie przez prawie cały dzień. Za Parafian, którzy przyszli na rekolekcje, za dzieci, że ich tyle przyszło, za spowiedników, że siedzieli do samego końca, aż wszyscy się wyspowiadali. Po wszystkich naukach odwożem księży J. Jachymiaka i B. Dzierbunowicza do Domu Księży Emerytów.

Dzień miniony niech będzie na Twoją chwałę, Panie, a noc niech będzie pokrzepieniem sił na jutrzejszy dzień pracy. I niech będzie również Twoim uwielbieniem.

1992. IV. 08 – środa

Pogoda wspaniała. A w kościele zakończenie rekolekcji dla dzieci szkół podstawowych i młodzieży licealnej. Spowiedź, spowiedź i jeszcze raz spowiedź. Od 6.30 prawie do 11. Od 15.00 do 20.00. Ale Bogu dzięki, że przychodzą...

1992. IV. 09 – czwartek

Od godz. 6.30 spowiadałem do 8-mej, była chwila przerwy. Od 8.30 do 15.00 spowiadali

ks. Wlazło – emeryt, ks. Wall – emeryt, Ks. Krycimiński – emeryt, Ks. Wł. Dziędziara – emeryt. O 11.00 odprawiłem Mszę św. dla chorych. Było obecnych starszych i chorych około 700 osób. Od 15-tej spowiadali Ci sami i miejscowi księża.

1992. IV. 16 – WIELKI CZWARTEK

O godz. 9.00 w Katedrze Wrocławskiej uczestniczyłem w koncelebrze, której przewodniczył ks. kard. Henryk Gulbinowicz. W otoczeniu wszystkich Biskupów – Bpa Tadeusz Rybaka, ord. Diec. Legnickiej, Bpa Adama Dyczkowskiego – bpa pomocniczego diecezji Legnickiej, Biskupów pomocniczych diecezji Wrocławskiej – Józefa

Pazdura i Jana Tyrawy. Księży biorących udział w tej Mszy św. było około 200. Oprócz księży chór klerycki, asysta, siostry zakonne i całe rzesze ludzi przeważnie w długich kolejkach przy konfesjonalach. Po Mszy św. odbyło się spotkanie w gmachu Seminarium Duchownego – księży z Biskupami i ks. Kardynałem. Życzenia, życzenia, posiłek i: „idźcie roboty do swoich parafii...”

1992. IV. 21

W naszej parafii przez ŚWIĘTE TRIDUUM codziennie odprawiliśmy dwa razy świętą służbę liturgiczną ze względu na dużą liczbę ludzi, a mało miejsca.

O godzinie 17.00 dla dzieci – było zazwyczaj więcej dorosłych niż dzieci – razem o tej godzinie przez te trzy dni od 900 do 1200 osób – dużo stało na dworze..

O godzinie 19-tej dla dorosłych brało udział mniej ludzi. Myślę, że jednym z powodów, który ludzie znają z innych lat to świadomość, że o godz. 17-tej wszystko trwa krócej. O godzinie 19-tej liturgia jest uroczystsza i trwa dłużej. W wieczornej liturgii codziennie brało udział około 700 osób.

Codziennie spowiadaliśmy podczas liturgii dla dzieci i dla dorosłych. Najwięcej do spowiedzi było jeszcze w Wielki Piątek.

1992. IV. 20 – WIELKI PONIEDZIAŁEK

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych Procesja Rezurekcyjna była o godzinie 6.00, a później wszystkie Msze św. jak w każdą niedzielę. Na procesji Rezurekcyjnej nie było wielu ludzi – może 600. Na innych Mszach św. było już dużo. Dzisiaj, w Poniedziałek Wielkanocny ludzi było o wiele mniej niż w przeciętną niedzielę. Na popołudniowych Mszach św. nawet nie pełne ławki – to jest ok. 400 osób. A o 20-tej tylko kilkadziesiąt.

1992. IV. 22 – środa BIERZMOWANIE

Ks. Biskup Józef Pazdur przyjechał na godz. 16-tą – godzinę wcześniej, tak byliśmy umówieni. Zwiedził kościół, dom katechetyczny, odwiedził Komisję Charytatywną w jej magazynie (piwnica domu katechetycznego) – był właśnie dzień przyjmowania i wydawania odzieży. Zwiedził plebanię.

Wypiliśmy wspólnie kawę i wtedy został w pokoju moim by się jeszcze pomodlić słowami brewiarza.

Już od samego początku wytworzyła się atmosfera nadzwyczaj serdeczna, ojcowska.

O 17-tej odbyło się powitanie liturgiczne przy drzwiach kościoła.

Do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło 368 osób. W tym z parafii Świętej Rodziny 126 dziewcząt i 121 chłopców. Razem z naszej parafii 247 osób.

Z parafii Chrzęstawa – 10 dziewcząt i 8 chłopców; z parafii Gajków 14 dziewcząt i 16 chłopców;

z parafii Psie Pole – 14 dziewcząt i 4 chłopców; z parafii Kiełczów – 28 dziewcząt i 28 chłopców; z parafii MB Pocieszenia – 1 chłopiec.

Po Mszy św. i wszystkich życzeniach w kościele odbyło się spotkanie na plebanii przy wieczerzy.

7 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego

Święto Miłosierdzia Bożego, ustanowione przez bł. Jana Pawła II nawiązuje do starotestamentalnego Dnia Pokuty, w którym obmywano się ze wszystkich grzechów i win (zob. Pwt 16; Syr 50). Zapisała te słowa św. Faustyna w swoim Dzienniczku:



„Pan Jezus poleca nam czcić Jego Miłosierdzie w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy. Prosi, aby w tym dniu przyjąć Komunię św. i przygotować się na to święto przez przystąpienie do sakramentu pojednania i odprawienie nowenny. Kapłani powinni w tym dniu mówić o Miłosierdziu Bożym, należy tego dnia święcić obrazy Miłosierdzia Bożego, a każdy powinien podjąć jakieś uczynki miłosierdzia” (Dz.299,300,699,796)

„Nikt nie musi bać się zbliżyć do Pana, albowiem chce On tego dnia obmyć was z grzechu i uwolnić od kary, na którą zasłużyliśmy” (Dz.699)

Aby w pełni skorzystać z łask płynących z uczestnictwa w Święcie Miłosierdzia należy:

- odprawić nowennę przed Świętem Miłosierdzia, począwszy od Wielkiego Piątku

- szczerze żałować za popełnione grzechy

- wyspowiadać się

- w dniu Święta Miłosierdzia przyjmując Komunię Świętą

- oddać cześć panu Jezusowi w obrazie Miłosierdzia Bożego

- całkowicie zaufać Jezusowi

- okazać miłosierdzie bliźnim przez czyny, słowa i modlitwy

- obchodzić Święto Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy

Nowenna do Miłosierdzia Bożego

Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą mi nakazał Jezus napisać i odprawić przed świętem Miłosierdzia. Rozpoczyna się w Wielki Piątek. – **Pragnę; abys przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła Mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie. W każdym dniu przyprowadzisz do Serca Mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu’ miłosierdzia Mojego. A Ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca Mojego. Czynieć to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia Mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca Mojego przez gorzką Mękę Moją o łaski dla tych dusz.**

Odpowiedziałam: Jezus, nie wiem jak tę nowennę odprawiać i jakie dusze wprawdzie wprowadzić w Najlitościwsze Serce Twoje. I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzić w Serce Jego. (Dz 1209)

Godzina Miłosierdzia

Pan Jezus prosił s. Faustynę o specjalną modlitwę i rozważanie Jego męki każdego popołudnia o godzinie trzeciej, godzinie Jego śmierci na krzyżu.

O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiasz

się w Mojej Męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wniknąć w Mój śmiertelny smutek, w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez Mękę Moją.... (Dz.1320)

Ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu Moim, uwielbiając i wysławiając je; wzywaj jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników (Dz. 1572).

Każdy z nas może o godzinie trzeciej przez krótką chwilę pomyśleć o godzinie śmierci Jezusa i odprawić krótką modlitwę, np. „Jezu, miłosierdzia!” lub: „Dla Twojej bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. Rozważanie to, nieważne jak krótkie, stawia nas twarzą w twarz z krzyżem, który jest, jak w „Dives in misericordia” pisze bł. Jan Paweł II: *radkałnym objawieniem miłosierdzia*. Rozważanie męki Pańskiej prowadzi nas do miłości.

MW

Święto Miłosierdzia Bożego

Pierwsza Niedziela po Dniu

Zmartwychwstania

*To wielkie Święto Miłosierdzia Twego
Jak wielka łaska jest wtedy nam dana!
Darujesz kary życia tak grzesznego.*

*Ty zapominasz nasze przewinienia,
nasze potknięcia i nasze słabości.
Wiedziesz przez życie drogą zbawienia
i nie odmawiasz nam swojej Miłości*

*Tyś jest Pochodnią jeśli ciemna droga.
Wyciągasz z siedel straszego szatana
Uczysz jak kochać bliźniego i Boga,
jak wielbić Ciebie – Miłosierdzia Pana.*

*Kochany Jezus aż do końca świata
Lud będzie wielbił Miłosierdzie Twoje,
bo Ty pomagasz nam przez wszystkie lata
pokornie znosić trud i życia znoje.*

*O Dobry Jezus, Panie Miłosierny
za Twoją dobroć bardzo Ci dziękuję.
Spraw, by lud polski, zawsze Tobie wierny,
mógł zawsze ufać w Miłosierdzie Twoje.*

HALINA TROJANOWSKA

Relacja z II Turnieju Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich

II Turniej Halowej Piłki Nożnej Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Wspólnoty Kościoła Zielonoświątkowego Antiochia. W tym roku impreza zgromadziła na starcie 16 drużyn, czyli dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

Jak powiedział w wywiadzie dla Radia Rodzina, **Krzysztof Wierny** ze wspólnoty Hallelujah: – *Już w zeszłym roku próbowaliśmy zrobić turniej ekumeniczny i właśnie teraz gościmy nie tylko wspólnoty katolickie. Myślę, że sport ma wiele analogii do naszego życia w wierze, dlatego że przez sport możemy pokazywać że mamy talenty od Pana Boga i możemy je prezentować wszystkim, bo tak naprawdę jest to impreza otwarta i publiczna.*

Jak widać warto było znaleźć się wśród uczestników Turnieju. Po krótkiej selekcji powołaliśmy zespół w następującym składzie: **Maciej Sielski, Paweł Sielski, Kuba Ogonowski, Michał Nowak, Kuba Franczyk, Michał Mazurkiewicz, Piotr Franczyk, Sebastian Kosendiak, Artur Szczepański**. Nasz zespół wsparł też mający futbolowe doświadczenia, **ksiądz Krzysztof Deja**, a w rezerwie pozostawał **Henryk Brona**. Z ławki drużyny, przy współudziale wszystkich obecnych, próbował kierować piszący te słowa, **Maciej Prochowski**, a sprawami porządkowymi zajął się **Bartek Ruła**.

Podobnie jak w ubiegłym roku (gdymy wylosowaliśmy głównego kandydata do zwycięstwa – Seminarium Duchowne) trafiliśmy do grupy B, wraz z obecnym



Zespół Płomienia Pańskiego

faworytem, **Noclegownią Brata Alberta**. Naszymi kolejnymi rywalami były **Parafia pw. Opatrzności Bożej** z Nowego Dworu i **Wspólnota Umiłowana i Umiłowany** z Parafii NMP Królowej Pokoju z wrocławskich Popowic.

Po uroczystym i oficjalnym rozpoczęciu Turnieju, po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie – na boisko wyszły pierwsze drużyny i rozpoczęła się sportowa rywalizacja.

W pierwszym meczu Płomień Pański zagrał z **Noclegownią Brata**

Alberta. Nasi przeciwnicy zaprezentowali doskonałe ustawienie, znakomite zgranie i niezwykle solidne umiejętności. Szybko stracone dwie bramki zmusiły nas do mocno otwartej gry, za co jeszcze szybciej zostaliśmy skarceni kolejnymi stratami. Brat Albert zaaplikował nam kolejne gole i mecz zakończył się wynikiem 0:4.

Kolejne spotkanie stało się dla Płomienia Pańskiego niezwykle ważne. W tym meczu nie mogliśmy pozwolić już sobie na porażkę! Szybko zepchnęliśmy zawodników z **Parafii Opatrzności Bożej** do obrony i zaowocowało to piękną bramką **Michała Mazurkiewicza**. Prowadzenie 1:0 uspiło jednak trochę naszych zawodników, bo w pewnym momencie oddaliśmy inicjatywę i padło wyrównanie. Remis 1:1 nie był zbyt korzystnym wynikiem, więc ponownie ruszyliśmy do ataku. Po błędzie bramkarza, rywale zostali ukarani rzutem wolnym tuż przed pola karnego. Do piłki podszedł **Michał Nowak** i mocnym, precyzyjnym, a co najważniejsze celnym uderzeniem wyprowadził ekipę Płomienia Pańskiego na prowadzenie. Wynik 2:1 utrzymał się już do końca.

Wynik drugiego meczu w grupie i układ tabeli spowodował, że ostatni eliminacyjny mecz musieliśmy wygrać,



Jak widać warto było znaleźć się wśród uczestników Turnieju

a porażka lub remis eliminowała nas z turnieju. Dlatego też mocno zaangażowaliśmy rywali z Popowic i szybko zepchnęliśmy och do obrony. Niestety mimo kilku wręcz stuprocentowych sytuacji, piłka jak zaczarowana nie chciała wpaść do siatki. Strzelali **ksiądz Krzysztof, Michał Mazurkiewicz** i... nic. Tymczasem zawodnicy Wspólnoty Umilowana i Umilowany mieli więcej szczęścia i szybkim kontratakiem wyszli na prowadzenie. Ambitni zawodnicy Płomienia Pańskiego nie zamierzali się jednak poddawać i zaatakowali z jeszcze większą pasją. Świetnie rozgrywał piłki **ksiądz Krzysztof**, nieźle radzili sobie również pozostali gracze. Tymczasem „Umilowani” poczynając sobie dzielnie w defensywie, groźnie kontrowali i po kilku chwilach zanotowali kolejne dwa trafienia. Było więc 0:3. W takiej sytuacji zapewne inne zespoły złożyłyby już broń, ale my postanowiliśmy walczyć do końca i ponownie zepchnęliśmy przeciwników do obrony. Po kolejnej dobrej sytuacji do strzału pięknie złożył się **Michał Mazurkiewicz** i w końcu strzeliliśmy gola. Po chwili było już 2:3, bo znakomicie grający **Michał** zdobył swoją drugą bramkę, ponownie uderzając piłkę z dystansu. Ponieważ do końca pozostało jeszcze kilka minut, zarysowała się szansa na wyjście z grupy. Niestety sporej przewagi nie

dało się udokumentować golami i po porażce musieliśmy zakończyć udział w tych znakomitych zawodach

Królem strzelców Płomienia Pańskiego został, zdobywca trzech goli nasz rewelacyjny 16-latek, **Michał Mazurkiewicz**. Należy podkreślić ogromne zaangażowanie i poświęcenie wszystkich naszych zawodników. Drużyna była jednak zdecydowanie mało zgrana i tak naprawdę dopiero w ostatnim, choć przegranym meczu zawodnicy zaczęli „czuć grę”, czyli odczytywać pozycję kolegów, wymieniać się pozycjami, czy dokładniej organizować obronę i atak. Jak pokazały całe zawody decydujące było jednak zgranie zespołów. Niektóre ekipy grają w stałych składach w przeróżnych rozgrywkach letnich i regularnie spotykają się na treningach. W tej sytuacji występ Płomienia Pańskiego należy uznać naprawdę za bardzo udany i w pełni pomyślny.

Poza rywalizacją sportową Turniej przyniósł wiele zabawy, radości, a przede wszystkim był wielkim uwielbieniem Pana Boga. Był to czas integracji wielu wspólnot chrześcijańskich i znakomita atmosfera służyła nawiązaniu naprawdę szczerych więzi. Mimo wzajemnej rywalizacji na parkiecie, panowała doskonała, przyjazna atmosfera na trybunach, czy we wspólnie dzielonych szatniach. Przykładem niech

będzie „poratowanie” nas przez jedną z drużyn pożyczaniem rękawic bramkarskich, które w natłoku przygotowań zostały zapomniane.



Wyrazy uznania składamy również wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowania i organizację drużyny Płomienia Pańskiego. Dziękujemy również naszym wspaniałym kibicom, którzy wspierali nas gorącym dopingiem.



Nasza Wspólnota otrzymała podziękowania za pracę **Danusi Nutki Górniak**, która przez całe zawody zasiadała w gronie dodatkowych sędziów, zajmując się również statystykami i protokółowaniem poszczególnych meczów.

Triumfator II Turnieju Halowej Piłki Nożnej Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich zaszczyt okazał się zespół **Kościola Zielonoświątkowego**.

Po zakończeniu meczu finałowego odbyła się uroczysta dekoracja najlepszych zespołów, które otrzymały nagrody i wyróżnienia. Wszystkim uczestnikom i organizatorom podziękował też patron zawodów, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Archidiecezji Wrocławskiej, **ksiądz Marian Biskup**.

Zainteresowanie turniejem przerosło oczekiwania organizatorów, którzy już teraz przygotowują się do zaproszenia za rok aż 32 drużyn i rozegrania współzawodnictwa, być może latem na kilku boiskach otwartych.

MACIEJ PROCHOWSKI



Triumfator II Turnieju Halowej Piłki Nożnej Wrocławskich Wspólnot Chrześcijańskich zaszczyt okazał się zespół Kościoła Zielonoświątkowego

VII Ogólnopolski Kongres Odnowy w Duchu Świętym

W 2013 r. odbędzie się on w dn. 16-18 maja (czwartek-sobota), tuż przed Zesłaniem Ducha Świętego (19 maja).

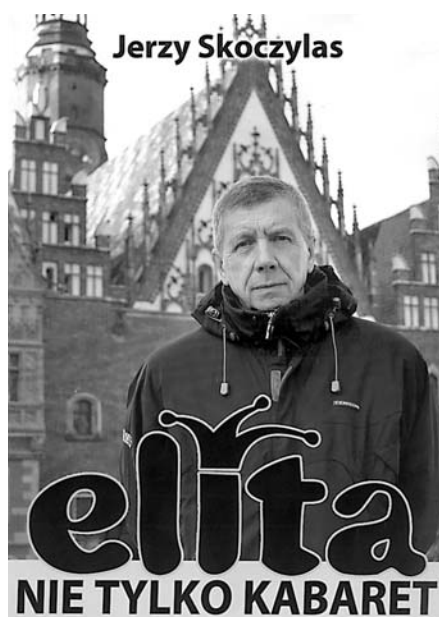
Gośćmi Kongresu będą Lázaro Praxedes de Oliveira, Reinaldo Beserra Dos Reis z Brazylii

Pomóżmy misjom

Poznańska Fundacja Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio” rozpoczęła nową akcję, która przebiegać będzie pod hasłem „Czary mary okulary”. Polega ona na zbiórce okularów, które zostaną przekazane potrzebującym w krajach misyjnych. Akcja potrwa do końca maja. Okulary można przesłać na adres Fundacji „Redemptoris Missio”, ul. Grunwaldzka 86, 60-311 Poznań.

Akcja „Opatrunek na ratunek” – zbiórka środków opatrunkowych – różnorodnych bandaży, gazy i kompresów, plastrów opatrunkowych, rękawiczek gumowych czy waty – dla misyjnych szpitali oraz przychodni.

Więcej informacji na str. www.medicus.ump.edu.pl.



Spotkanie Autorskie z Jerzym Skoczylasem

w naszej parafii 7 kwietnia 2013 r.
o godz. 16.30 (niedziela)

Zapraszamy w dniach 14-23 czerwca 2013 r. na **KONGRES EWANGELIZACYJNY**

Kongres rozpocznie się od spotkań w piątek 14 i w sobotę 15 czerwca. Będzie to czas wspólnej modlitwy i słuchania Słowa Bożego, rozpalenia naszego ducha i ożywienia zapалу ewangelizacyjnego. W tych dniach prelegentami będą:

bp. Grzegorz Ryś	(przewodniczący zespołu Nowej Ewangelizacji KEP),
ks. Adam Wodarczyk	(moderator generalny Ruchu Światło-Życie),
ks. Artur Godnarski	(inicjator spotkań "Przystanek Jezus"),
p. Robert Tekieli	(dziennikarz, redaktor i publicysta).

Centralnym punktem Kongresu będzie **uroczyste świętowanie w niedzielę 16 czerwca z naszym księdzem Arcybiskupem Marianem Gołębiewskim.**

W czasie mszy w uroczystej Eucharystii będziemy wielbić Jezusa Pana i prosić, by dał nam doświadczenie swojej obecności, by nas uzdrowiał i umacniał w wierze.

Od 16 do 22 czerwca będzie trwał **TYDZIEŃ EWANGELIZACYJNY**

Jest to czas na działanie naszych grup w różnych miejscach, tak by stać się świadkami Jezusa Zmartwychwstałego wobec mieszkańców Wrocławia i całej naszej archidiecezji. Podejmiemy ewangelizację w kościołach, na ulicach, placach, w szpitalach i szkołach.

Tydzień Ewangelizacyjny zakończymy wspólnym świętowaniem **w niedzielę 23 czerwca.**

Serdecznie zapraszamy do udziału i prosimy o modlitwę za to dzieło,
w imieniu Rady Nowej Ewangelizacji w Archidiecezji Wrocławskiej



Andrzej Siemieniowski
Wrocław 21.02.2013

Kronika parafialna

styczeń 2013

1 stycznia – Nowy Rok; Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki; Światowy Dzień Modlitw o Pokój; II Parafialny Konkurs Kolęd (zob. poprzedni numer).

3 stycznia – Najświętszego Imienia Jezus.

4 stycznia – św. Zdzisławy z Moraw (XIII w.), kanonizowanej przez bł. Jana Pawła II w Ołomuńcu w 1995 r.;

– o godz. 19.15 spotkanie Grupy 2 – „Biblia o finansach”.

6 stycznia – uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli).

7 stycznia – comiesięczna Msza św. w intencji członków Klubu Seniora;

– o godz. 19.00 Mszą św. rozpoczęło się we wspólnocie „Płomień Pański” seminarium formacyjnego „Szkoła Modlitwy”, które będzie trwało 6 tygodni.

9 stycznia – od godz. 19.30 – Laboratorium Modlitwy Prostoty.

13 stycznia – święto Chrztu Pańskiego.

14 stycznia – św. Feliksa z Noli, kapłana, Syryjczyka (III w.);

– od godz. 19.00 – Spotkanie Modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”.

15 stycznia – św. Pawła Pierwszego Pustelnika (III w.).

17 stycznia – wspomnienie św. Antoniego (III/IV w.), chroniącego przed epidemiami i pożarami;

– od godz. 19.00 spotkanie Grupy 1 – „Biblia o finansach” – XI Dzień Judaizmu – wykłady, dyskusja panelowa, koncert.

18 stycznia – św. Małgorzaty Węgierskiej (XIII w.); Msza św. o zjednoczenie chrześcijan;

– spotkanie Grupy 2 – „Biblia o finansach”

– Członkowie Klubu Seniora obejrzą w Muzeum Miejskim wystawę dzieł rzeźbiarza – Bruno Tschöschela, zwanego wrocławskim Witem Stwożem XX wieku (zob. nr styczeń/luty 2013 r.).

19 stycznia – wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa (XIX/XX w.).

20 stycznia – początek tygodnia modlitw o jedność chrześcijan; Podczas

każdej Mszy św. homilie głosił o. Jerzy Krupa, redemptorysta.

21 stycznia – wspomnienie św. Agnieszki (III w.) Dzień Babci;

– od godz. 19.00 – Spotkanie Modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”.

23 stycznia – bł. Wincentego i 12 Towarzyszy z Pratulina, (XIX w.) grekokatolicy zabici przez kozaków, broniący kościoła przed przemianowaniem go na cerkiew;

– od godz. 19.30 Laboratorium Modlitwy Prostoty w parafii NMP Bolesnej.

24 stycznia – wspomnienie św. Franciszka Salezego (XVI/XVII w.), patrona dziennikarzy, literatów, pisarzy, prasy katolickiej.

25 stycznia – święto św. Pawła Apostoła;

– w naszym kościele odbył się koncert kolęd w wykonaniu stu muzyków:

luty 2013

2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromnicznej). Od V wieku w Jerozolimie odbywała się w tym dniu procesja ze świecami, symbolizująca Jezusa – Światłość Świata. Od X wieku upowszechnił się obrzęd święcenia świec – gromnic;

– Światowy Dzień życia Konsekrowanego.

– Spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca o godz. 16.30 w Domu Parafialnym.

3 lutego – wspomnienie św. Błażeja (IV w.), lekarza, biskupa, męczennika. Jest patronem chorych na gardło – przetrwał do dzisiaj zwyczaj błogosławieństwa przez kapłana chorych tzw. „błazejkami” – dwoma skrzyżowanymi świecami;

– na remont kaplicy zakonnej Sióstr Karmelitanek z klasztoru przy ul. Kar-



chóru, orkiestry, zespołu wokalne- go i rozrywkowego Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej i Szkoły Muzycznej działających w Zespole Szkół nr 9 przy ul. Krajewskiego.

28 stycznia – wspomnienie św. Tomasa z Akwinu (XIII w.).

29 stycznia – wspomnienie św. Anieli Merici (XV/XVI w.).

30 stycznia – wspomnienie bł. Bronisława Markiewicza (XIX w.).

31 stycznia – wspomnienie św. Jana Bosko (XIX w.).

łowicza zebrano kwotę: tysiąc dwieście dwadzieścia złotych. Bóg zapłać!

4 lutego – wspomnienie św. Marii de Mattias (XIX w.), założycielki Zgromadzenia Adoraterek Krwi Chrystusa;

– comiesięczna Msza św. Klubu Seniora o godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym;

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”.

5 lutego – wspomnienie św. Agaty (III w.), dziewicy i męczennicy;

– Spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca i pierwszo-sobotnie nabożeństwo różańcowe; o godz. 18.00 Msza św. w intencji Wspólnoty Różańcowej, o obronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, za media – szczególnie katolickie: Radio Maryja, Radio Rodzina i TV TRWAM;

– o godz. 19.00 w kościele pw. św. Wojciecha Msza św. z modlitwą o uzdrowienie, w której uczestniczyli i posługiwali nasi parafianie.

6 lutego – wspomnienie św. Pawła Miki i towarzyszy z Nagasaki (XVI w.), męczenników;

– o godz. 7.00 Msza św. z prośbą o wyniesienie do chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II oraz w intencji zmarłych kapłanów pracujących w naszej Parafii i zmarłych członków Wspólnoty Różańcowej;

– o godz. 11.30 – Msza dla rodziców i dzieci I Komuniijnych w kaplicy w Domu Parafialnym.

7 lutego – na zakończenie karnawału obchodzone w Klubie Seniora tradycyjnie „tłusty czwartek”;

– wspomnienie bł. Piusa IX;

– zakończenie Seminarium „Paschalny deszcz” dla wspólnoty „Płomień Pański”;

– spotkanie Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego w klasztorze naszych Sióstr Służebniczek NMP.

8 lutego – 60. rocznica stracenia mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” – jednego z najwybitniejszych oficerów Wojska Polskiego i Armii Krajowej. Został zamordowany

przez komunistycznych oprawców 8 lutego 1951 r.

– o godz. 19.15 – „Biblia o finansach”.

9 lutego – wspomnienie św. Apolonii (III w.), męczennicy z Aleksandrii, patronki w chorobach zębów.

10 lutego – wspomnienie św. Scholastyki;

11 lutego – wspomnienie NMP z Lourdes; Światowy Dzień Chorego – Msza św. o godz. 18.00. połączona była z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

– o godz. 19.00 Mszę Św. w kaplicy Domu Parafialnego dla wspólnoty „Płomień Pański” odprawił i homilię wygłosił ks. Marek Mekwiński;

– zakończenie Szkoły Modlitwy (zob. str. 12);

– Abdykacja Ojca Świętego Benedykta XVI, zapowiedziana na dzień 28 lutego.

12 lutego – wspomnienie św. Eulalii;

13 lutego – Środa Popielcowa, rozpoczynająca Wielki Post czyli okres czterdziestodniowego przygotowania do Wielkanocy.

14 lutego – Święto św. Cyryla i Metodego (IX w.), braci z Tesalonik, którzy przełożyli księgi liturgiczne na język Słowian – tzw. cyrylicę. Jan Paweł II ogłosił ich patronami Europy;

– wspomnienie św. Walentego, męczennika, patrona zakochanych i chorych psychicznie;

15 lutego – bł. Michała Sopoćko (XIX w.), kapłana, spowiednika św. Faustyny Kowalskiej, założyciela Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego;

16 lutego – dzień modlitw w intencji Jana Pawła II i Benedykta XVI

– kurs przedmałżeński dla narzeczonych, którzy pragną zawrzeć sakrament małżeństwa w okresie Świąt Wielkanocnych – spotkanie w Domu Parafialnym o godz. 19.30.

– o godz. 19.15 – kurs „Biblia o finansach”

16-24 lutego – misje Święte w naszej parafii (zob. str. 10, 11).

21 lutego – wspomnienie św. Piotra Damiani, biskupa;

22 lutego – święto Katedry Świętego Piotra Apostoła; św. Małgorzaty;

– W Centrum Seniora odbyło się kolejne Forum Seniora, w którym braли udział członkowie naszego Klubu. Poświęcone było między innymi turystyce krajoznawczej i kursom komputerowym.

24 lutego – po Mszy św. w intencji Ojczyzny o godz. 16.00 Spotkanie członków i sympatyków Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej Wielkiej Wyspy w Domu Parafialnym.

25 lutego – Spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – Konferencję wygłosiła Dorota Sielska na temat Wspólnota Płomień Pański. W trakcie konferencji wyświetlony został film o odnowie charyzmatycznej.

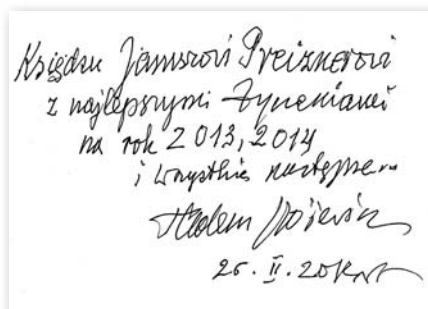
27 lutego – o godz. 19.30 – Laboratorium Modlitwy Prostoty w parafii NMP Bolesnej;

– członkowie klubu Seniora obejrzeli film „Syberia Polska”.

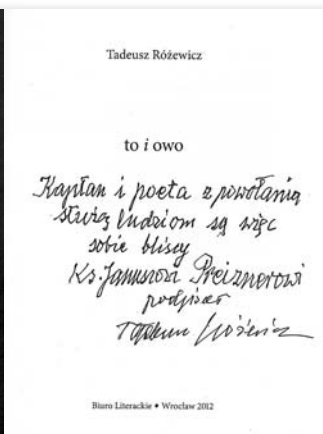
28 lutego – wspomnienie św. Romana, pustelnika z V w., patrona w opętaniu;

„to i owo” Tadeusz Różewicz

Tadeusz Różewicz, nasz parafianin, jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy współczesnych, na zakończenie 2011 roku, Jemu poświęconego, zapowiedział, że już nic więcej nie napisze.



Na szczęście nie dotrzymał słowa i właśnie ukazała się Jego nowa książka, w której komentuje otaczającą nas rzeczywistość. Ksiądz Proboszcz Janusz, odwiedzając z duszpasterską wizytą Autora, otrzymał w prezencie dedykację, które prezentujemy.



Z ksiąg parafialnych

w styczniu 2013 r.

Sakrament chrztu św. przyjęła:

Nikola Lena Szmit

Sakrament małżeństwa zawarli:

Marek Szmit

i Anna Helena Mariankowska

Radosław Janusz Kuciapiński

i Maria Urszula Białkowska

Odeszli do Pana:

Krystyna Anna Dałkowska

Zofia Marianna Domagała

Jan Stanisław Durczewski

Ryszard Januszkiewicz

Janusz Józef Kasza

Marian Kocerka

Jadwiga Krajewska

Kazimierz Maria Krupiński

Piotr Daniel Krzywda

Bogdan Erwin Kuczkowski

Ludwika Teofila Łaban

Janina Rynkiewicz

Barbara Sikorska

Edward Sutryk

Maria Wawer

Irena Woronko

Janina Ziętał

W lutym 2013 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Marek Tomasz Jakubczak

Zuzanna Natalia Kierzek

Filip Milczarek

Odeszli do Pana:

Kazimierz Bielec

Aniela Kozieradzka

Marianna Łobodzińska

Kazimiera Łyszczek

Ludwik Stanisław Szkutnik

Alfreda Świąteczak

Apolonia Marta Wygnaniec

Dzień Świętości Życia

obchodzony będzie wyjątkowo

8 kwietnia – jest okazją

do adopcji dziecka poczętego.

Przyłącz się do tej modlitwy!

Święte Triduum Paschalne

Wielki Czwartek

Msza św. Wieczery Pańskiej – o godz. 19.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu – do godz. 22.00

Wielki Piątek

Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 7.00

Jutrznia – godz. 8.00

Droga Krzyżowa międzyparafialna – godz. 15.00

Liturgia Wielkiego Piątku – godz. 19.00

Indywidualna adoracja Krzyża i adoracja

przy Bożym Grobie – do godz. 22.00

Wielka Sobota

Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 7.00 do 17.00

Jutrznia – o godz. 8.00

Świecenie pokarmów – od godz. 9.00 do 17.00 co godzinę

Liturgia Wielkiej Nocy – początek uroczystości o godz. 20.00.

zakończenie procesją rezurekcyjną

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Nie będzie Mszy św. o godz. 7.00

Pierwsza Msza św. o godz. 9.00

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz

środa, piątek – ks. Adam

czwartek, sobota – ks. Krzysztof

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68,

51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl

Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich,
Małgorzata Wedler (red. naczelna). E-mail: rodzina2002@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

Misje Święte, 16-24 lutego 2013

